Nr. 288. Wtorek 13 Listopada 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują całe- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix, Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie nadwórniańskim i wyznacza się dzień wyboru dla grup wiejskich na 11 grudnia. dla grupy gmin miejskich na 13 grudnia. dla grupy większych posiadłości na 17 grudnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12. 13 14 or. wyb. pow.)

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie nadwórniańskim wybierają: grupa I większych posiadłości ośmiu członków, grupa IIcia miast i miasteczek sześciu członków a grupa IV gmin wiejskich dwunastu członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, 9 listopada 1877.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 13 listopada.

Mobilizacya finansowa! — tak się nazywa nowe straszydło wymyślone, jak się zdaje, w kołach giełdowych Wiednia na wiadomość o podróży ministra wojny do Budapesztu. Mobilizacya finansowa ma oznaczać przygotowanie funduszów potrzebnych do mobilizacyi rzeczywistej, która nie może wyjść z głowy pewnym dziennikom od czasu, gdy wojna wzięła obrót niepomyślny dla Turków. Gdy w czerwcu i lipcu mówiono o częściowej mobilizacyi w Austryi, kwestya finansowa nie odgrywała takiej roli, a powszechnie panowało słuszne przekonanie, iż w razie potrzeby monarchia w kilku dniach postawić może siłę zbrojną potrzebną do obrony zagrożonych interesów. I dziś także bez wysileń finansowych, bez mobilizacyi finansowej, która w każdym razie nie w Budapeszcie byłaby wykonana, monarchia w każdej chwili mogłaby postawić taką siłę zbrojną. Wszystkie zatem pogłoski o mobilizacyi finansowej są, jak powiedzieliśmy, straszydłem wymyślonem dlatego. że po tylu fałszywych alarmach wojennych z czerwca i lipca. wiadomości o bliskiej mobilizacyi wojskowej nie tak prędko znalazłyby wiarę.

Dla stronnictw francuskich stojących w parlamencie naprzeciw siebie w zupełnem pogotowiu do stoczenia nowej walnej bitwy najpierw na trybunie parlamentarnej a potem przy urnie wyborczej, cierpliwość znaczy teraz więcej niż świetna wymowa i bystra inicyatywa w rzeczach ustawodawczych. Które z dwóch stronnictw będzie cierpliwsze w obecnem pełnem uniarkowania wyczekiwaniu wypadków. tego szanse będą lepsze. Republikanie, choć się tak odgrażali na marszałka, uzbroili się w zadziwiającą cierpliwość i rezygnacyę. Wybrali Grevyego prezydentem, co równa się cofnięciu groźby, że Grevy zostanie następcą marszałka Mac-Mahona, wybrali do prezydyum Izby stosunkowo odpowiednią liczbę posłów, postanowili nieunieważniać demonstracyjnie mandatów konserwatywnych lecz tylko wytykać rządowi samowolę przy sprawdzaniu wyboru każdego kandydata oficyalnego z osobna, wreszcie nie wysyłają na trybunę prowokatorów, lecz wprowadzili najściślejszą karność nawet co do swobody mówienia. Wszystko to musi bardzo niepodobać się konserwatystom, dla których najwięcej pożądanem byłoby gwałtowne wystąpienie większości republikańskiej z wycieczkami przeciw samemu marszałkowi, z aktem oskarżenia przeciw gabinetowi Broglie-Fourtou, wreszcie z uchwałą odmawiającą rządowi budżetu. Każdy taki krok znaczy tyle co nowe rozwiązanie Izby, a nowe rozwiązanie Izby to po zamachu stanu jedyny sposób ocalenia. Prawica konserwatywna czeka na taki krok fałszywy, a ponieważ pewna jest, że gambettyści długo nie zdołają panować nad burzliwym temperamentem politycznym, więc czekają cierpliwie i wystrzegają się prowokacyi. Jaka to przykra sytuacya dla p. Cassagnaca, który połowę życia dałby za to, żeby względy polityczne najwyższej wagi nie przeszkadzały mu wywołać jaki skandalik parlamentarny! Mimo tej obustronnej cierpliwości skandalik taki, nawet wielki skandal parlamentarny zdaje się być nieuniknionym. Jakiś czas dłuższa cierpliwość republikanów będzie wyborną taktyką, ale jeżeliby trwać miała długo, świat powiedziałby, że niejesto żaden fortel parlamentarny, lecz zupełne poddanie się konieczności, formalna abdykacya z praw większości. Senat rządziłby w takim razie wraz z marszałkiem a Izba deputowanych asystowałaby tylko aktom rządowym. Zresztą republikanie prędko znajdą taki powód do ostrego wystąpienia, że sobie będą mogli przypisać rolę wyzwanych, a rządowi rolę wyzywającego. Pierwszy drażliwszy wybór kandydata oficyalnego dostarczy takiej sposobności, bo p. Fourtou usprawiedliwiając postępowanie rządu. nie może oszczędzać republikanów. Minister ten jest nadto tak znienawidzony dla lewicy, że nawet słowa bez zamiaru złośliwego wypowiedziane będą uważane za prowokacyę.

Mimo pochwały oddanej armiom rossyjskim przez lorda Beaconsfielda w głośnej mowie na bankiecie u lorda-majora niepodobał się w Rossyi ustęp o żywotności Turcyi. *Nord* brukselski używany od początku zawikłań na Wschodzie do inspiracyi petersburgskich w polemice z Anglią i tym razem pierwszy napisał komentarz do słów angielskiego premiera. Trzeba na to osobnej bystrości i logiki, ażeby z mowy, której główną treść stanowi nadzieja bliskiego zawarcia pokoju, wysnuć twierdzenie, że ma ona na celu podsycenie namiętności wojennych i przewlekanie rzezi na dwóch teatrach wojny! *Nord* brukselski posiada jednak taki odrębny sposób rozumowania, że nieraz już doszedł do paradoksów. I tym razem więc nie wahał się nazwać czarnem tego, co niezamglonym oczom wydaje się białem, co nawet, bezwzględnie rzecz biorąc, jest rzeczywiście białem. Dla *Norda* mowa lorda Beaconsfielda musiała być wielką niespodzianką, bo w ostatnich czasach torysi milczeli jak zaklęci i można było ztąd wnosić, że dali Gladstonistom za wygraną. Jeżeli jednak mowa lorda Beaconsfielda zapowiadająca bliskie nawiązanie rokowań pokojowych na podstawie niezbędnych reform i niezawisłości Turcyi, jest dla *Norda* niespodzianką, to wynika ztąd, że wytyka on wojnie w tej chwili cele odmienne od tych, o jakich pisał w kwietniu. Rossya często zmieniała granice warunków stawianych Turcyi, raz mówiła tylko o Bułgaryi a zaraz potem stawiała kwestyę tak ogólnie, jak gdyby dążyła do wyemancypowania wszystkich chrześcian żyjących pod panowaniem tureckiem, a więc także mieszkańców greckich prowincyi i Armenii. Jednakże mimo tak znacznego rozszerzenia pro-

---

16)

KONKURENT PANNY ANNY

OBRAZEK OBYCZAJOWY

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy).

Przy tak harmonijnie usposobionem towarzystwie, poznajmienie nie wymagało wiele ceremonii. tembardziej, gdy pokazało się, że między Brunonem a p. Anastazym jest dalekie pokrewieństwo po babce Sapocińskiej, z której się urodził jeden Zarwański i jedna Dołęgowska, żona przyrodniego stryja pana Brunona. Anastazy, człowiek kompletnie swiatowy, jak się pokazało w dalszym ciągu rozmowy nawet polował kiedyś w Pokrzywnicy z przyjacielem swoim, który był znów kolegą Brunona, i tak dalece zapamiętał sobie miejscowość, że coś wspomniał nawet jedną kępkę, na której zabił za jednym strzałem naraz kaczkę dziką i zająca...

— Co. śmiejecie się panowie! — zawołał nalewając kieliszki — jak Boga kocham, to prawda. Uważacie panowie, była to kępka nad wodą, coś trochę krzaków, trochę szuwarów; ja idę sobie ze strzelbą. aż tu zda mi się spojrzeć — ogromny kaczor żeruje przy brzegu, i tak mi wywija bestyja koziołki i wywija. Poczekajże, myślę sobie, dam ja ci tu koziołka, i chyłkiem, chyłkiem moi panowie podsunę się bliżej. przycupnę, i jak mu nie utnę — mój kaczor *fajt*, a z kępy zając chlust do góry i także *fajt!* Jak Boga kocham. mówię panom, zgłupiałem, formalnie zdawało mi się że to czary; ale jednak obchodzę kępę, brnę po moczarach ani pytam, i kiedy przychodzę na to miejsce, mój kot leży jak baran na brzegu, a kaczor tylko trzepie skrzydłem w szuwarze i *kaput*...

— Ciekawa historya — odzywa się kiwając głową pomocnik.

— Cóż tu tak ciekawego — przerywa sekretarz — ja państwu jeszcze coś lepszego opowiem...

Tego lepszego było niestety bez liku, bo i adjunkt słynął ze swych anegdotek czerpanych zwykle z kalendarza Rodzyna, a że wino szumiało w głowach, zatem wszystko opowiadane wydało się dowcipnem, i opozycya sekretarza co do prawdziwości była pominiętą.

Koło pierwszej po północy gdy rozchodzili się przyjaciele do domów, między Anastazym i Brunonem już taka rozwinęła się serdeczność, że dziedzic Małych Dołków przy pomocy Wojciecha przeniósł ze swego pokoju łóżko do pokoju Brunona. aby się tylko dłużej sobą nacieszyć mogli.

— No co bracie! — rzecze kładąc mu rękę na ramiona — coś mi jesteś nie w sztosie....

— Rzeczywiście mam pewnego móla...

— Może ci pieniędzy potrzeba? hę?... Gadaj prawdę; ze mną widzisz trzeba jak z bratem... Chcesz? dam co mam... Tak po naszemu dziel się panie kochany, samą duszą nawet...

— I toby się zdało — rzecze z desperacką miną pan Brunon, którego podczas zaprószenia głowy zawsze melancholiczne myśli napadały — ale tu o co innego idzie... Chcę się żenić...

— Głupstwo robisz, jak Boga kocham, wierutne głupstwo... co naszemu bratu po żonie?

— Ale bo to widzisz bogata...

— Chyba.... jeżeli to interes. to nie głupstwo... Sprzedawać się, to się sprzedawać dobrze... A cóż, czy panna nie tego?... hę?

— Owszem panna jest tego, tylko stary nie chce...

— Wykraść i rzecz skończona! Jak Boga kocham, anibym się nie wahał...

— Ja też tak myśle, tylko...

— Cóż, tylko boisz się?... Słuchaj, ja ci to wszystko urządzę z szykiem, ja do takich rzeczy jedyny... Co ja już nie nawykradał i panien, i mężatek, i wdówek dla przyjaciół! U mnie takie rzeczy idą jak z nut... Pannę do powozu, drzwiczki trzask i ruszaj miły bracie!... Miałem już z takich awanturek nie mało kłopotów. ale głupstwo, dla przyjaźni cygan dał się powiesić; tylko powiedz kogo, gdzie, zkąd.? a ja ci ją dostawię na kraj świata...

— Tu chodzi o córkę tutejszego kupca.

— Korzeniowskiego?

— Korzeniowskiego...

— Pi, pi, pi, dobry nos masz Bruneczku!... To Krezus na całą okolicę!... Znam go, znam, właśnie ten woźny Drozdowski traktuje dziś z nim o pożyczkę dla mnie.... ale wątpię!

— Żebym to ja się ożenił z Anusią — rzecze pan Pokrzywnicki — to moja kasa na twoje rozkazy....

— Głupstwo. idź — jutro Anusia twoja, ja ci powiadam że twoja! — kończy Anastazy uderzając znów ręką o ramię Brunona. — Nawet zrobilibyśmy kapitalny interes, odstąpiłbym ci połowę Małych Dołków — a to jest złote jabłko!... Las sam tyle wart co szacunek całego majątku.... Jak Boga kocham, ja się znam na tem, proszę cię, zjadłem zęby na gospodarstwie... A nie strasz się tem. że to Małe Dołki — nie, to tylko nazwisko niefortunne, właściwie to powinny być Wielkie Doły... Dziś mi krętotrochę, bo się porwałem na wielkie rzeczy, ale jak się interes wyrobi, to mówię ci, na każdego z nas krociowy majątek....

Pan Anastazy miał to do siebie, że jak raz wpadł na opowiadanie o Małych Dołkach. tak nie podobna go było wstrzymać w zapale oratorskim. Złoto, brylanty, skarby nieznane znajdowały się w tym majątku, któremu nie było równego w całej Polsce. Bruno już się spać położył, już nawet mimo całego zmartwienia zaczął chrapać potroszę, a nowy dziedzic gadał i gadał rozwijając plany urządzenia Małych Dołków. które przemienią je w rozkoszne Eldorado o bajecznych dochodach. Nareszcie kiedy Bruno począł coraz głośniejsze wyciągać trele, zgorszony tem przyjaciel wyrzekł do siebie z goryczą:

— I to mi dzisiejsza młodzież obywatelska! Dysputujże z nimi o gospodarstwie!... Dalibóg już się przeżyli... już to wszystko zgniło z kretesem... My nowi ludzie, dorobku i pracy.... my parweniusze obywatelscy. jak nas zowią, pokażemy wam. co znaczy rozum!... Śpij Junoszo z Pokrzywnicy!... Tobie i Anusia z posagiem nie pomoże... twoja godzina już wybiła!

Pani Anyżkowa nadzwyczaj troskliwa o sen swoich pasażerów kazała zamykać okiennice z wieczora, a że w oberży było cicho, przez rynek ledwie parę furmanek dziennie przejeżdżało, więc nasi przyjaciele pozwolili sobie spoczynku coś do samej jedenastej. Zbudził ich dopiero woźny Drozdowski, który przyszedł zdać relacyą panu Anastazemu z poselstwa swego do kupca.

— A co kochany panie? — zapytał go Zarwański zapraszając, aby usiadł obok niego na łóżku. — Możesz mówić otwarcie, to mój przyjaciel... Uważasz Bruno, potrzebuję kilka tysięcy rubli. a pan Drozdowski był tak dobry i podjął się pośrednictwa u tutejszego kupca... jak on to się zowie?

gramu wojennego nie wspomniano ani razu o zniszczeniu niezawisłości Turcyi jak o warunku pokoju w Petersburgu. Zastrzeżono się owszem wyraźnie przeciw insynuacyom tego rodzaju i wypierano się wszelkiej pożądliwości na Konstantynopol. Dlaczegoż więc ma to być tak niebezpiecznem dla pokoju, że lord Beaconsfield wystawił Turcyi świadectwo żywotności? Dysputa o tę żywotność mogła toczyć się na konferencyi stambulskiej i w ogóle przed wojną, ale od 24 kwietnia nie artykuły dziennikarskie lecz działa i karabiny miały tę kwestyę rozstrzygnąć a jak ją rozstrzygnęły, jest to rzecz powszechnie wiadoma. Dopóki zatem *Nord* nie dowiedzie, że wszystko co się stało pod Plewną od 20 lipca do 12 września nie jest prawdą lecz fikcyą dziennikarską, że tam nie stoczono żadnej bitwy lub że pobito Turków za trzema nawrotami, dotąd nie powinien gorszyć się tak bardzo uznaniem zdolności państwa ottomańskiego do dalszej egzystencyi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Rasgradu).

Polit. Corresp. otrzymała następujące wiadomości z Rasgradu z datą 30 z. m.: Gdy przed 7 miesiącami zwiedzałem Razgrad, nie było tam jeszcze ani śladu fortyfikacyj, a co więcej, nikt nie myślał nawet o ufortyfikowaniu tej miejscowości. Wszakże na ziemi bułgarskiej stoczono tyle walk dokoła nieufortyfikowanego Razgradu... pocóż więc fortyfikować go w wojnie obecnej? Ale tym razem stało się inaczej. *Dari-Szura* (rada wojenna w *seraskieracie)* po zajęciu i ufortyfikowaniu Plewny przez Osmana basza uznała że i z Rasgradu można by utworzyć drugą Plewnę, a ponieważ generał inżynieryi, Blum basza, którego śmiało można nazwać „domowym inżynierem“ Turcyi, pochwalił ten projekt, przeto uchwalono ufortyfikować tę miejscowość. Pod osobistem kierownictwem Bluma baszy wzięto się do roboty i w bardzo krótkim czasie stanął dokoła Rasgradu silny łańcuch licznych fortyfikacyj, w których wojska tureckie znajdą doskonałą osłonę na wypadek bitwy w tych okolicach. Roboty ziemne nie nastręczały żadnych trudności, siłe robocze były wyśmienite (każdy żołnierz turecki jest nadzwyczajnie przydatny do służby pionierskiej), kamieniołomy leżały pod bokiem, a lasy okoliczne dostarczyły materyłu budowlanego. Stoi tedy dokoła Rasgradu co najmniej 40 czworobocznych redut, z których każda może w sobie pomieścić przeszło 20 dział i około 2 — 3 kompanij wojska. Stosownie do terenu i przeznaczenia pojedyńczych redut, usypano tam otwarte, na wpół otwarte i zamknięte okopy. Pod Rasgradem mają Turcy około 20 — 25 tysięcy piechoty i 100 dział polowych; jest tam także około 4000 Czerkiesów, którzy na owych małych, krępych konikach robią doskonałe wrażenie.

Według doniesień kapitana Rajskiego, który wyjechał do Stambułu, ażeby stamtąd sprowadzić do Rasgradu 60 nowych ochotników do legionu polskiego, stoi ten legion w Sarnasufla i przed 8 dniami brał udział w większej potyczce. Legion polski składa się z kompanii piechoty, liczącej 40 szeregowców i z szwadronu konnicy w sile 60 koni, a jeżeli przybędą ze Stambułu zapowiedziane posiłki, liczyć będzie ogółem 160 ludzi. W bitwie stoczonej 6 września, stanowił legion polski assekuracyę dział wysłanych z piechotą na rekonesans. Jedna kula rossyjska padła pomiędzy szeregi tego oddziału, zabiła 4 a raniła 6 legionistów, pomiędzy niemi także komendanta legionu, majora Jagmina, który we dwa dni później zmarł w Szumli i został tam pochowany na cmentarzu ewangielickim. Ostatnią usługę oddali mu żołnierze tureccy a kondukt prowadził pastor ewangielicki.

W wojnie z r. 1853/4 była w Razgradzie główna kwatera centrum armii. Linia Sistowa-Sylistrya stanowiła podstawę, a Ruszczuk i Turtukaj były głównemi punktami operacyjnemi. Główna kwatera Omera baszy, który miał pod swemi rozkazami 48.000 żołnierzy, była wówczas w Szumli. Ten sam system fortyfikacyj, który oddał Turkom tak znakomite usługi pod Plewną, zastosował Sulejman basza pod Razgradem; każe on obecnie budować dalszy szereg fortów; gdy te będą skończone, pozycya ta będzie tak silną, że Rossyanie, chcąc się dostać do Szumli, musieliby ponieść olbrzymie straty. Ale także i fortyfikacye w Warnie zostały należycie wzmocnione a ponieważ Turcy są panami Czarnego morza i zostaną niemi prawdopodobnie i nadal pomimo opłakanej roli, jaką odegrała dotychczas ich znaczna i dobrze uzbrojona flota, przeto nie potrzebują obawiać się oblężenia Warny przez Rossyan. Turcy mają na Warnę transportować wszelkie posiłki, amunicyę, broń i prowiant dla wojsk swoich operacyjnych w Bułgaryi. Nie wiadomo jednak, czy Warna tudzież Szumla i Ruszczuk są na dłuższy czas zaopatrzone w prowiant i amunicyę; gdyby w tych fortecach nie było istotnie podostatkiem prowiantu i amunicyi, to obecnie byłby już najwyższy czas zaopatrzyć je ze Stambułu w wszelkie potrzeby. Ale niestety, u Turków odbywa się wszystko *„jawasz, jawasz“*, powoli; szczęściem dla nich, że i Rossyanie nie spieszą się.

Katastrofa, jaka spotkała Hakkiego baszę, który eskortując transport prowiantu i amunicyi do Plewny, musiał poddać się z oddziałem 3 tysięcznym, jest faktem niezaprzeczonym. Katastrofa ta spotkała go dla tego iż w skutek bezdennego błota nie mógł z wozami naładowanemi uciec przed przeważnemi siłami rossyjskiemi. Turcy popełnili błąd także przez to, iż nie wiedząc w jakiej sile nadciąga nieprzyjaciel, nie wstrzymali transportu aż do nadejścia silniejszej eskorty, lecz przyjęli bitwę. Obecnie zamierzają Turcy na koniach transportować żywność i amunicyę do Plewny. Zachodzi tylko pytanie, skąd nabrać tyle koni? W Rasgradzie obawiają się, że Osman basza nie ma już żywności. Miał on w tych dniach wysłać zapytanie do Stambułu, czy może mieć nadzieję, iż zostanie uwolniony z krytycznego położenia, czy też ma już obecnie, albo może dopiero w ostatecznym razie wycofać się do Sofii? Z Stambułu miał on otrzymać odpowiedź, że pod żadnym warunkiem nie powinien opuszczać swej pozycyi“. (W ostatnich dniach dopiero polecono mu opuścić Plewnę; *Red.)*

(Z Rumunii.)

Do *Pol. Corr.* piszą z Bukaresztu pod dniem 6. listopada: „Polityczna cisza panująca tu od niejakiego czasu ustąpiła miejsca wielkiemu naprężeniu umysłów, które jest wynikiem równie ważnych jak ciekawych powodów. Rumuni poznali nagle, jakie znaczenie ma niedawne oficyalne w zupełnie niewinnej formie przysłane tu doniesienie o „nowej dyslokacyi wojsk rumuńskich pod Plewną“. Dziś pokazuje się, że ta dyslokacya polega na rozdrobnieniu armii rumuńskiej na nader liczne małe oddziały i na wcieleniu ich do rozmaitych korpusów rossyjskich, tak że indywidualność armii rumuńskiej zupełnie przestała istnieć. Koła rządowe są z tego powodu w największej rozpaczy, zwłaszcza, że ta zmiana została uskuteczniona bez zezwolenia, lecz owszem wbrew bardzo dobitnie objawionej woli tego żywiołu, który podług istniejących ustaw przy takich rzeczach ma prawo zabierania głosu. Trzeci ustęp artykułu 92 konstytucyi rumuńskiej określa dokładnie i jasno granice władzy książęcej. Wcielona do oddziałów rossyjskich, tak sobie tu mówią, armia rumuńska nie będzie odtąd posiadała swej nazwy, a owoce okupione jej krwawemi ofiarami, nie przyniosą krajowi najmniejszej korzyści. W ostatnich dniach odbyły się w tej sprawie w kołach rządowych bardzo szczegółowe poufne narady, ale z powodu bardzo delikatnej natury tej sprawy, nie przyszło dotąd do żadnej uchwały.

Prezydent ministrów Joan Bratiano powrócił tu wczoraj z krótkiej wycieczki do Mołdawii. Podróż ta stoi podobno w związku z kwestyą omawianą już od kilku dni w wszystkich sferach politycznych, czyby wobec dzisiejszych wyjątkowych stosunków nie należało natychmiast i to na nieograniczony czas odroczyć Izb, które jak wiadomo podług ustawy powinny się zebrać 15 (27) listopada. Opowiadają sobie, że Joan Bratiano chciał w tej sprawie wysondować usposobienie Mołdawian, i że się przekonał, że z tamtej strony Milkowa nie bardzo są za odroczeniem.

Dzisiejszy *Romanul* donosi ponownie, i to na samym czele, że banda rabusiów złożona z 100 ludzi, rabując i plądrując, uwija się po okręgach Bakan i Putna (Fokszan). Rabusie ci są podobno ubrani w płaszcze wojskowe. Dziennik ten wzywa rząd, aby na seryo zabrał się do nich i pociągnął do odpowiedzialności władze lokalne, które nie starały się przeszkodzić rabusiom w ich gospodarce. (Obacz osobny artykuł o tym przedmiocie, *Red.)*.

(Bandy rozbójnicze na Mołdawie.)

Z Bukaresztu pisze 6 b. m. korespondent *Neue fr. Presse:* „Wyjątkowe stosunki panujące obecnie na Mułtanach są przedmiotem dyskusyi wszystkich sfer w Bukareszcie i usunęły na drugi plan nawet wypadki na europejskim teatrze wojny. Od niejakiego czasu utworzyły się w niektórych obwodach mołdawskich bandy rozbójnicze, które napadają podróżnych i spokojnych obywateli. W ostatnich czasach przybrały rozboje tak groźną cechę, że prezydent ministrów był zmuszony sam wyjechać na Multany w celu obmyślenia środków bezpieczeństwa. Już dawniej utworzyli obywatele w tamtych okolicach straż obywatelską, która miała ich chronić przed napadami rozbójników; każdy dwór uzbroił kilku włościan i ci odbywali dniem i nocą straż dokoła dworów, robili wyprawy w lasy i góry w celu schwytania złoczyńców i t. p. Zdawało się z początku, że ta straż obywatelska położy tamę rozbojom i napadom. Ale wkrótce przekonano się, że nie jest ona w stanie zaradzić złemu, albowiem szeregi rozbójników wzrastały z każdym dniem. Każda banda liczyła po kilkuset złoczyńców uzbrojonych w wyborną broń palną, którzy z łatwością pokonywali straż obowatelską złożoną z kilkunastu włościan. Każdy właściciel dóbr był w końcu bardzo kontent, jeżeli bandyci nie zaszczycali go swojemi odwiedzinami i nie troszczył się wcale o to, co się dzieje z jego sąsiadem. Już to stosunki policyjne w Rumunii nie były nigdy bardzo świetne. Utrzymanie porządku po wsiach spoczywało w rękach *kalaraszów*, po miastach zaś w rękach wojskowej straży policyjnej. Każdy burmistrz był zarazem szefem policyi w swej gminie. Wchwili wypowiedzenia wojny wysłano wszystkie szwadrony *kalaraszów* za Dunaj a bardzo znaczną część wojskowej straży policyjnej wcielono do rezerwy, każdy policyant bowiem był zarazem rezerwistą. Tym sposobem pozbawiono kraj zupełnie straży bezpieczeństwa. Nie należy się przeto dziwić, że w okolicach oddalonych od stolicy kraju, pomiędzy górami i lasami, utworzyły się bandy rozbójnicze, które, przekonawszy się, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo ze strony władz, rozzuchwaliły się do najwyższego stopnia. Dzisiaj nie rabują już bandyci pod osłoną nocy, lecz w biały dzień napadają podróżnych i na dwory. Jak przy każdej sposobności, tak i teraz złożył rząd rumuński świetne dowody niezdarności i nieporadności. Zamiast użyć surowych i energicznych środków przeciw bandom rozbójników, umieścił on w dzienniku urzędowym *Romanul* bardzo długi artykał, w którym stara się udowodnić, że „te bandy nie składają się z zwykłych bandytów rumuńskich, lecz i z Węgrów! Wyprawa z Siedmiogrodu na Multany nie udała się wprawdzie, ale broń zatrzymali Węgrzy i korzystają obecnie ze sposobności, napadają pograniczne obwody multańskie, rabują i plondrują!“ Oczywiście nie ma w tym wywodzie ani słowa prawdy, i dzisiaj nie da się już nikt wyprowadzić w pole. Dopiero gdy sytuacya stała się tak groźną, iż zaczęto obawiać się rozruchów w obwodach najbardziej zagrożonych przez rozbójników, gdzie już i tak panuje nadzwyczajne oburzenie przeciw rządowi, wyjechał p. Bratianu do Mołdawii. Wygłosi on prawdopodobnie w Jassach mówkę patryotyczną i wyjedzie szczęśliwie napowrót do Bukaresztu, ale swojemi odwiedzinami nie rozprószy jeszcze band rozbójniczych. Kto wyciąga ostatni grosz z kieszeni współobywateli na prowadzenie wojny zaczepnej w interesie jakiegoś trzeciego, zupełnie obojętnego mocarstwa, ten nie ma ani czasu ani środków do zajmowania się sprawami krajowemi“.

(Mowa Beaconsfielda.)

Odpowiadając na bankiecie u lordmajora w Guildhall na toast wniesiony na cześć gabinetu, dotknął Disraeli-Beaconsfield najprzód nędzy głodowej w Indyach i świetnych dowodów narodowej sympatyi, okazanych przy tej sposobności, następnie rzuciwszy okiem na przebieg wypadków wojennych w tym roku, tak mówił dalej: „Po wybuchu wojny rząd objawił natychmiast swą politykę i nigdy od niej nie odstąpił. Polityką tą była warunkowa neutralność. Równocześnie oświadczyliśmy, że neutralność musi ustać, skoroby interesa angielskie zostały naruszone i zagrożone. Politykę tę nazwano samolubną; jest ona w równym stopniu samolubną jak patryotyczną, ale obowiązkiem rządu jest obrona interesów angielskich na zewnątrz i rząd mniema, że tę politykę uznał kraj za dobrą.

Jednym z powodów, które skłoniły rząd do przyjęcia tej polityki było przedewszystkiem, że zdaniem jego, polityka angielska nie powinna być korzystniejszą dla Anglii niż dla Turcyi.

Od kilku lat było dogmatem dyplomacyi, że Turcya jest mitem, a rząd jej fantomem, lud zaś zupełnie wycieńczonym organizmem; że dyplomaci używają jej tylko za środek do utrzymania rzekomej równowagi i zapewnienia pokoju w Europie. Gdyby tak było, to powtórzenie tego, co się stało w wojnie krymskiej, byłoby największym błędem, tymczasem teraz świat się przekonał, co ma sądzić o stanie Turcyi. Turcya dowodzi od roku, że posiada siłę i źródła, których uznania ma prawo się domagać. Niezależność Turcyi była od roku przedmiotem szyderstwa; ale w jakikolwiek sposób zmieniłoby się szczęście wojenne, które jest tak zmienne jak księżyc, to obecnie o utrzymaniu niezależności Turcyi nie można już wątpić. Półmiliona żołnierzy dowiodło tej niezależności! Nie straciłem jeszcze nadziei w widoki pokojowe wśród obecnych stosunków. Mam odwagę nie rozpaczać, skoro sobie uprzytomnię postawę naczelników obydwóch stron wojujących. Nie mogę zapomnieć że car z ową wielkodusznością, która znamionuje jego piękny charakter, oświadczył w przededniu wojny, iż jedynym jego celem jest obrona chrześcijan i że ręczy swem cesarskiem słowem, jako nie pragnie powiększenia swego terytoryum. Również nie mogę zapomnieć i o tem, iż sułtan w najformalniejszy sposób przyrzekł zgodzić się na wszystkie zmiany zapewniające chrześcijanom bezpieczeństwo i dobrobyt, jakich tylko ca... by sobie życzył.

Wobec takich uroczystych oświadczeń obydwóch walczących obecnie z sobą monarchów, zdaje mi się, że mam słuszność, jeśli twierdzę, że pokój nie jest niepodobną lub też daleką jeszcze rzeczą. Mogą istnieć trudności, które carowi i sułtanowi, jakkolwiek obydwaj są zgodni co do wszystkich kwestyj, przeszkadzają w przywróceniu pokoju. Militarna powaga Rossyi, mniemają niektó...

— Korzeniowski — mówi woźny siadając na krawędzi łóżka, i poprawiając obu rękami spadające kosmyki z łysiny.

— Więc da?

— Da.

— A niechże cię uściskam Drozdosiu!— rzecze obejmując za szyję woźnego. — Jedyny człowiek, jak Boga kocham!... Mówię ci Bruno, jak masz jaki interes oddaj się Drozdowskiemu; polecam ci; ten człowiek ma głowę i jaką głowę, prawda? Niech się schowa sam sędzia naprzeciw niego.... Wiesz Drozdosiu, ten wasz sąd cały, to tak jakoś, nie tęgi, hę?... Uważasz, tak tu mu coś brak niby oleju...— mówi pokazując palcem na czoło.— No i jakże powiedział kupiec, kiedy?

— Gotów choćby dziś — odpowiada woźny. Trzeba panu dziedzicowi wiedzieć, że ja tak od razu nie przystępuję *ad rem*, ale tak powoli, cichutko... *pif* raz... i znowu *pif*... drugi raz....

— Złoty człowiek z ciebie panie Walenty!... Dalibóg ja cię muszę wykierować na kancelistę..... mówię ci seryo.... U mnie to głupstwo, powiem dwa słowa prezesowi trybunału w Kielcach i rzecz skończona. Jak Boga kocham, z prezesem jestem ty a ty.... Drozdosiu, masz moje słowo.... Te twoje *pif* jest znakomite!

Woźnemu tylko się oczy zaświeciły z radości, a choć mu niewygodnie było siedzieć na krawędzi łóżka, to jednak zsunął się jeszcze bardziej na brzeg wobec człowieka, który jest na ty a ty z prezesem...

— Mam tu nawet moje papiery służbowe — mówi wydobywając pakiet różnych potłuszczonych szpargałów — ja to zawsze noszę z sobą.

— Dawaj, dawaj... — przerywa Anastazy wyrywając mu takowe z ręki i kładąc na stoliku. — Już mnie zaufaj, jesteś kancelistą sądu pokoju i rzecz skończona!

— Ale jabym prosił pana dziedzica, żeby nie gdzie indziej tylko tu....

— Naturalnie że tu....

— Kiedy jest Świstalski....

— Głupstwo! Świstalskiego się świśnie do drugiego sądu, a Drozdowskiemu się napisze: mianuje się asana kancelistą tu a tu. Toż ja wiem mój panie Walenty, że bez ciebie ten sąd byłby jak bez głowy?... Co tu dużo gadać!... my wiemy dobrze kto tu wszystkiem kieruje....

— Nie chwaląc się — mówi Drozdowski — cała okolica mię zna, Korzeniowski sam kroku nie zrobi bez mojej porady...

— Powie się to prezesowi, ja ci daję słowo honoru, że za tydzień najdalej będzie z detalami o tem wszystkiem wiedział... A masz panie Drozdowski familię?

— Mam, mam — rzeknie westchnąwszy ciężko — ośmioro dzieci panie dziedzicu, z których troje nie żyje...

— Dobrze, dobrze, ośmioro...— powtarza Anastazy skręcając papierosa i śliniąc językiem brzegi bibułki. — Bardzo dobrze.... tem lepiej proszę cię, dopóki ja jeszcze dziedzicem Małych Dołków, spiżarnia twoja nie będzie pustą.... Uważasz mąki, kaszy... tego... słoniny... No, no, nie dziękuj panie Walenty... głupstwo... kartofli... Proszę cię, podajno z łaski swojej zapałkę... A może sobie skręcisz papierosa.... nie żenuj się?...

— Pokornie dziękuję— odpowiada wstając woźny — ja tego...

— No masz tytoń, bibułkę... kręć!

— Nie potrafię....

— Czekaj, ja ci zrobię — mówi biorąc tytoń na bibułkę i ugniatając palcem — i kapusta się przyda na zimę, przyjedź tylko i bierz... i jaki korczyk pszenicy....

— Tyle łaski jaśnie wielmożny panie — mówi znów wstając i kłaniając się z pokorą woźny, podczas gdy Anastazy wetknąwszy mu skręconego papierosa w rękę, sam podał ognia...

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzy. wymaga dalszego prowadzenia wojny. Podług mego zdania powaga wojskowa nie zależy od jednego zwycięstwa. gdyż zwycięstwo takie może być wynikiem przypadku lub szczęścia, może nawet u zdolnych dowódzców zależeć od chwilowych okoliczności. Ale prawdziwa podstawa militarnej powagi istnieje wtenczas, gdy wielki kraj i potężny rząd rozporządza żołnierzami rekrutowanymi z łona dzielnego, rezolutnego, przyzwyczajonego do karności narodu; a bądź co bądź o żołnierzu rossyjskim nie może nikt powiedzieć, że nie jest wytrwałym. karnym i odważnym. Nawet w nieszczęśliwych dla siebie walkach okazali się Rossyanie walecznymi żołnierzami. W żaden sposób nie mogę się zgodzić na zdanie. że militarna powaga Rossyi cokolwiek ucierpiała.

Powie mi może kto: Jeśli w rzeczy samej nie masz pewnej nadziei. to jak możesz dodawać odwagi obywatelom londyńskim. przedstawiając im problematyczną nadzieję przywrócenia pokoju? Na to pytanie odpowiem tak. jak odpowiedział Walpole pewnemu człowiekowi, który skarżąc się na swe kłopoty i dolegliwości. mówił. że nie ma żadnej nadziei. Walpole rzekł mu: „Spróbuj mieć trochę cierpliwości!“ Co do wojny, to rząd ma nadzieję i cierpliwość i spodziewa się. że wnet przyjdzie czas. w którym porówno z innemi europejskiemi mocarstwami będziemy mogli przyczynić się do usunięcia trudności. aby zabezpieczyć nietylko pokój. ale i niezależność Europy“. (Oklaski.)

Earl Beaconsfield skończył swą mowę temi słowy: „Lud brytyjski może być dumny ze swych osobistych przywilejów i praw politycznych. może też być dumny z tego. że należy do państwa. które stworzyła energia jego przodków a które zdecydowany jest utrzymać“.

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik**, hr. Alfred Potocki, powrócił wczoraj wieczór do Lwowa.

* **Tajemnica chirurga**. Temi dniami zgłosił się w c. k. dyrekcyi policyi Markus Metal, były słuchacz wydziału chirurgicznego we Lwowie. i przyznał się protokolarnie do popełnionej przed pięciu laty zbrodni oszustwa. W roku 1872 z namowy kolegi swego R., który nie mógł złożyć rygorosum z chirurgii we Lwowie, pojechał Metal z tym kolegą do Klausenburga w Siedmiogrodzie, gdzie na podstawie świadectw szkolnych kolegi złożył rygorosum i uzyskał na jego imię dyplom magistra chirurgii. Po powrocie do Lwowa nie otrzymał Metal wcale przyrzeczonego wynagrodzenia. To było przyczyną, że nie mając pieniędzy, ażeby uiścić przepisaną taksę, sam znowu nie mógł złożyć rygorosum, gdy tymczasem niewdzięczny kolega ma świetne powodzenie jako praktyczny lekarz w jednem z miasteczek na prowincyi. Metal zapewniał w końcu, że tak długo wahał się z wykryciem tej tajemnicy, dopóki pięć lat nie minęło, bo dopiero po upływie tego czasu, jak się o tem od prawników dowiedział, zbrodnia ta oszustwa co do jego osoby została przedawnioną.

* **Kradzież.** Wczoraj o godzinie siódmej wieczór koło kościoła św. Anny skradziono z wozu kupcowi z Janowa worek, w którym zapakowane były różne towary galanteryjne, zakupione w tutejszych sklepach. W dwie godziny potem powiodło się rewizorowi policyi Terleckiemu wyśledzić i przytrzymać w jednym z szynków przy ulicy szpitalnej Jana Hańczara, młodego włóczęgę. jako sprawcą tej kradzieży. Sprowadzony do policyi złodziej przyznał się do kradzieży żaląc się. że niewiadomy drągarz jadąc za wozem także, spostrzegł tę kradzież, dogonił go koło Brygidek i odebrał mu worek. Drągarz jednak, którego złodziej każdego czasu poznać gotów, dotychczas nie złożył w policyi skradzionych i przez niego odebranych rzeczy.

— **Towarzystwo opiekujące** się szpitalikiem dla ubogich chorych dzieci pod nazwą św. Zofii we Lwowie uzyskało rozporządzeniem z dnia 5 listopada b. r. l. 8938 zezwolenie Wysokiego Prezydyum c. k. Namiestnictwa do zbierania składek w całym kraju na zbudowanie i odpowiednie urządzenie nowego szpitala. Komitet zarządzający sprawami pomienionego szpitala poczynił już odpowiednie kroki, żeby przy zbieraniu tych składek zapewnić sobie pośrednictwo przewielebnego duchowieństwa, pp. c. k. starostów, prezesów Rad powiatowych, burmistrzów znaczniejszych miast i innych wpływowych osób, a oraz pośrednictwo szanownych redakcyj dzienników krajowych. Składki będą wpływać na ręce przewodniczącej komitetu JO. księżnej Jadwigi z hr. Zamojskich Sapieżyny, a potwierdzenie odbioru będzie ogłoszone w pismach publicznych.

— **W teatrze** dziś „Hugenoci“, opera w 5 aktach podług Scribego, muzyka Giacoma Mayerbeera.

+ **Amerykanin o Polkach.** Polki — powiada warszawski korespondent gazety *Boston Journal* — są bardzo piękne, może najpiękniejsze ze wszystkich kobiet na świecie. W średnich latach życia zachowują one świeżość dziewiczą i przypominają mi mieszkanki Nowej Anglii (jakkolwiek nie podjąłbym się określić bliżej tego pozoru wyższości i pewnego daru przeczucia — przymiotów właściwych wszystkim kobietom w większym lub mniejszym stopniu, a którym właśnie swą powabność zawdzięczają), i to bez względu na okoliczność, że kobiety w Nowej Anglii tracą zazwyczaj jasną cerę i rumieńce i że Polki znowu mają z lekka irlandzki zakrój twarzy, nie wyłączając nosów. których typy najbardziej wyzywające, bywają cokolwiek zadarte. Są to jednak wyraźnie istoty, mające uczucia własnej godności, przenikliwe i roztropne, zachowujące jak najstaranniej wszelkie względy przyzwoitości: wystrzegają się zalotności publicznie, lubo nie zrzekają się jej w poufniejszem otoczeniu; gdy przechodzą po ulicach, ruchy ich tchną spokojem i godnością, jakby wzgardliwie lekceważyły swe wdzięki, lub nie miały o nich żadnego pojęcia. Nie posiadają one tych twarzy lalkowatych lub męskich, z jakiemi nierzadko spotkać się można u Angielek i Amerykanek; nie są też podobne do zmysłowych i czarnobrewych swych sióstr francuskich i hiszpańskich: stanowią one iście królewską rasę kobiet wyniosłych i wdzięcznych, przedstawiających zimniejszy typ piękności. niż kwiaty z nad Śródziemnego morza, typ przywodzący mi na myśl posągi marmurowe, miecze damasceńskie i zorze północne. Nawiasem przytoczę tu, co powiada Taylor Bayard, a mianowicie, że w ciągu jednego miesiąca widział więcej pięknych twarzy w Warszawie, niż w ciągu dwóch lat w innych krajach Europy—o czem wcale nie wątpię. Muszę też dodać, że nie widziałem kraju, w którymby wzajemne obcowanie mężczyzn i kobiet, należących do wyższych klas społecznych, nastrojone było na ton równie podniosły, i jestem przekonany, że każdy cudzoziemiec, wchodząc w najlepsze towarzystwo Warszawy. byłby zmuszonym przyznać, że nie spotkał się nigdzie z tak wygórowaną czcią rycerską, jaką mężczyźni otaczają tu kobiety, ani też z tak uroczem a jednak pełnym godności uznaniem, z jakiem te ostatnie przyjmować zwykły świadczone im hołdy. Żeby więc nabyć ogłady światowej i widzieć wzajemne obcowanie ludzi w jego formie najwytworniejszej, powinienbym raczej udać się do Warszawy, niż do Londynu, Waszyngtonu lub Paryża.

— **Akademia umiejętności**. D. 9 b. m. odbyło się pod przewodnictwem członka akademii p. Lucyana Siemeńskiego posiedzenie wydziału filozoficznego akademii umiejętności, na którem dr. Kazimierz Morawski czytał ustępy z obszernej rozprawy pod tytułem: „Studya nad Retoryką rzymską za panowania Imperatora Augusta.“ — Nazajutrz odbył wydział historyczno-filozoficzny akademii posiedzenie. Członek prof. dr. Szujski zdał sprawę z nadesłanej pracy p. Stanisława Lukasa: „Rozbiór podługoszowej części kroniki Bernarda Wapowskiego.“ Autor podawszy w tej pracy pogląd na rozwój naszej nowszej historyografii, rozpoczynającej się od *Monumentów* Bielowskiego, daje życiorys Wapowskiego, przechodzi następnie do podługoszowej części historyi Wapowskiego i rozbiera w tym celu dwa jego źródła: Miechowitę do r. 1506 i Decyusza do r. 1517; przeprowadza mozolne studya porównawcze tekstu Miechowity i Wapowskiego i wykazuje, że Wapowski w rzadkich tylko wypadkach miał uzupełniające wiadomości, zwyczajnie zaś tylko szeroko omawiał Miechowitę. Podobnież twierdzi o jego korzystaniu z Decyusza i przywodzi wiadomości właściwe Wapowskiemu, których niema w Decyuszu. Część od r. 1517 porównywa autor z *Tomicianami*, wykazując jej braki i zalety, a w końcu dodaje kilka ekskursyj historycznych. Po tem wyjaśnieniu przez sprawozdawcę. postanowiono pracę tę przesłać komitetowi redakcyjnemu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Peszcie tajny radca i król. węgierski strażnik koronny, hr. Jerzy Karolyi przeżywszy lat 75; w Brukselli były minister wojny i belgijski marszałek polny br. L. G. Guillame, przeżywszy lat 63.

— **Na pomnik Deaka** rozpisał właściwy komitet w Peszcie konkurs, w którym mogą wziąć udział artyści krajowi i zagraniczni bez różnicy narodowości. Szkicowane modele posągu, który ma być odlany z bronzu, przesyłać należy najpóźniej do dnia 31 października 1878, na ręce prezydenta komitetu w Peszcie. Koszta całego pomnika wraz z ustawieniem nie powinny przekraczać sumy 150.000 franków. Nadesłane na konkurs modele osądzone będą do dwóch miesięcy po terminie przez osobno ustanowioną *Jury*. Premie wynoszą sześć, cztery i trzy tysiące franków w złocie.

— **O wybuchu Wezuwiusza** donoszą dzienniki neapolitańskie: Przed 30 października znowu wyrzucał wulkan wielkie kłęby dymu. które w nocy zwłaszcza jaskrawy na okolicę rzucały odblask płomieni we wnętrze czeluści. Z Neapolu nocami widać nawet od czasu do czasu unoszące się z wnętrza wulkanu wielkie iskry — są to wyrzucane kamienie, do czerwoności rozpalone. Profesor Palmieri zapowiada nowy wybuch, lubo nie tak gwałtowny, jak były ostatnie.

— **Telegraf akustyczny** czyli *telefon*, o którego praktycznem zastosowaniu w ostatnich czasach przez generalnego dyrektora poczt niemieckich w Berlinie donosiliśmy. był dnia 29 października przedmiotem bliższych badań na posiedzeniu akademii umiejętności. Przedstawił akademii ten wynalazek akademik Bréquet, a odbyte z nim próby powiodły się zupełnie. Na odległość 30 kilometrów (4 mil geograficznych) głos udzielał się za pomocą telefonu z taką wyrazistością, że poznać było można narzędzie muzyczne lub osobę, od której pochodził. Wynalazcą telefonu jest Amerykanin Graham Bell. rodem z Edynburga, gdzie zasłynął jako nauczyciel głuchoniemych. Przyrząd Bella niezawodnie z czasem jeszcze się udoskonali. Sam wynalazca podobno przybędzie z swoim telefonem na wystawę powszechną do Paryża, a niektórzy utrzymują. że przebywając nad Sekwaną, będzie prowadził głośną rozmowę z rodakami swymi w Ameryce!

— **Wielkie sprzeniewierzenie** które wyszło na jaw w Paryżu dnia 9 b. m., popełnione zostało. jak późniejsze telegramy donoszą, w domu bankowym br. Rothschilda. przez szefa biur bankowych i zaufanego sekretarza Rothschilda, nazwiskiem Brandes.

— **Ulubiony pies** księcia Bismarka przed kilku dniami został w Warzynie otruty. Za wykrycie sprawy naznaczono 300 mark nagrody.

— **Pochodnie Nerona**, wspaniały obraz Henryka Siemiradzkiego, wystawiony jest obecnie w Krakowie, gdzie ściąga prawdziwe tłumy ciekawych. W niedzielę przeszło 3000 osób przesunęło się przed wspaniałem dziełem znakomitego mistrza.

— **Wypadek morski**. Angielski okręt kupiecki *Hampden*, który przed pięcioma miesiącami z ładunkiem węgla opuścił Leith udając się do Bombaju, dnia 16 września zgorzał na morzu. Załoga szukała ocalenia w łodziach lecz tylko dziewiętnastu z niej powiodło się wylądować szczęśliwie na Sechellach, zkąd wysłano kutter dla szukania reszty rozbitków.

— **Najstarszym mieszkańcem Tryestu** jest niejaki Antoni Miklaucicz, liczący lat 114. Staruszek ten, utrzymywany z dobroczynnych datków, jak opowiada *Tr. Ztg* w tych dniach nagle na ulicy stracił przytomność i upadł na ziemię, lecz żył jeszcze, kiedy go przywieziono do domu.

— **Czarni spiewacy.** W Berlinie popisuje się obecnie towarzystwo spiewaków, murzynów, dawnych niewolników z Ameryki, składające się z czterech mężczyzn i sześciu kobiet. Murzyni ci objeżdżają Europę, w celu zebrania funduszów na założenie wyższej szkoły dla dzieci murzyńskich w Ameryce. Spiewają same oryginalne ludowe swe melodye, któremi pocieszali się w czasach ciężkiej niewoli.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nafta i okowita.

|·| **Wiedeń**, 11 listopada. (Korespondencya *Gaz. Lw.*) Wielkiej wagi dla galicyjskiego przemysłu naftowego jest wniesiony wczoraj do Izby poselskiej projekt rządowy o opodatkowaniu nafty. Produkcya krajowa ma ulegać podatkowi w wysokości 7 zł. od 100 kilo, co tem więcej da się jej we znaki. ile że wniesiona również wczoraj taryfa celna zachowuje od dowozu nafty z zagranicy dawną stopę 8 zł. od 100 kilo. „Autentyczne informacye“ z sfer rządowych nie należą wprawdzie do świata kupieckiego; mimo to mogę tu nadmienić, że, gdyby sprawa zależała od samego tylko rządu wiedeńskiego, stosunek podatku od produkcyi krajowej do cła od dowozu z zagranicy, byłby wypadł korzystniej dla galicyjskiego przemysłu naftowego. Rząd wiedeński proponował opodatkować naftę krajową 6 złotemi, na dowóz zagraniczny zaś nałożyć cło w wysokości 10 zł., ale rząd peszteński uporczywie obstawał przy jaknajwiększem zrównaniu między produkcyą austryacką a dowozem z zagranicy. Dzisiaj może sam tego pożałuje. Słychać bowiem, że tych dni na Węgrzech także odkryto źródło nafty, jedni mówią, że pod Sigetem, drudzy. że pod Szegedynem. Jeśli się sprawdzi ta wieść, łatwo mogłoby przyjść jeszcze do korzystniejszego unormowania stosunku między podatkiem od produkcyi a cłem od dowozu.

Co się tyczy samego handlu naftą w tygodniu codopiero ubiegłym, aż do samego końca panowała powszechnie tendencya zniżkowa, aż dopiero dzień wczorajszy przyniósł nam przesilenie w duchu stanowczo uwydatniającej się zwyżki. Że wobec poprzednich ustawicznych z dnia na dzień postępów zniżki zwrot ten nie mógł odrazu sprowadzić notowań wyrównujących straty całego tygodnia, rzecz to bardzo naturalna. Tylko nasze targowisko, wogóle opierało się zniżce wszelkiemi siłami, tak też notowaniem dzisiejszem odrazu prześcignęło notowanie z zeszłej niedzieli. Oto notowania porównawcze:

w Wiedniu d.	4 listop..	10.25,	d. 11 listop.	10.50 złr.
w Bremie d.	3 .	12.60,	„ 10	12.20 mrk.
w Now. Jor. „	3 „	13.½	„ 10 „	12¾. dol.

W handlu okowitą nowy popyt na rachunek rumuński dał targowisku naszemu i peszteńskiemu impuls do nowej zwyżki, która po dwa kroć się ponawiając, pozostaje do dnia dzisiejszego na szczeblu najwyższym. osiągniętym w czwartek. Tylko w usposobieniu daje się czuć od dnia wczorajszego pewne osłabienie. podczas gdy przez cały tydzień odznaczało się niezwykłem ustaleniem. Na targowisku paryskiem panują fluktuacye, które nietylko w notowaniach z dnia na dzień się uwydatniają. lecz nawet od godziny do godziny podczas samego zawierania interesów. Wśród fluktuacyj tych jednak tendencya zniżkowa była przez cały tydzień cechą charakterystyczną, aż dopiero sobota przyniosła dość znaczną zwyżkę, lubo nie tak wysoką jeszcze, żeby koniec tegoż tygodnia równał się z końcem poprzedniego. W Niemczech powszechna, choć umiarkowana tylko tendencya zwyżkowa, panująca już od początku tygodnia. Oto notowania porównawcze:

Wiedeń.	3 listop.	35.—	d. 10 listop.	36.50—37 zł.
Peszt,	„ „	33.50,34.—	„ „ „	36.50 - 37 „
Wrocław.	„ „	48.50	„ „ „	49.20 mrk
Szczecin.	„ „	48.20	„ „ „	49.— „
Berlin.	„	48.50	„ „ „	49.80 „
Paryż.	„	58.50	„ „ „	58.25 frk.

Wystawa paryska.

Krajowa komissya dla działu rolnictwa na powszechnej wystawie w Paryżu 1878 zamierza urządzić wystawę zbiorową celnych płodów rolniczych kraju naszego.

W tym celu ma zaszczyt zaprosić P. T. producentów pszenicy, jęczmienia, koniczyny, rzepaku i chmielu, by zechcieli wziąć udział w wspomnionej wystawie przesyłając krajowej komissyi dla działu rolnictwa po 10 litrów wymienionych płodów rolniczych.

P. T. producenci, którzy zechcą przychylić się do niniejszej prośby, raczą pisemnie lub ustnie zgłosić się do krajowej komissyi dla działu rolnictwa (w Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Lwowie) najpóźniej do końca listopada b. r. w celu wypełnienia odpowiedniej deklaracyi. a w czasie właściwym osobnem pismem wezwani będą do nadesłania zadeklarowanych płodów.

Wszelkie pisma do krajowej komissyi dla działu rolnictwa na wystawie paryskiej wolne są od opłat pocztowych, skoro na okładce umieszczone są słowa: „w sprawie powszechnej wystawy paryskiej w r. 1878, na urzędowe wezwanie“.

We Lwowie d. 28 października 1877.

Z krajowej Komissyi dla działu rolnictwa na powszechnej wystawie w Paryżu 1878.

Włodzimierz Dzieduszycki,
Prezes.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 13 listopada.

Generał Skobielew. który z dwiema dywizyami zajmuje pozycye na południe Plewny. potrafił prędko wyzyskać informacye zebrane podczas rekonesansu w nocy z 4 na 5 b. m. o sile i dyslokacyi wojsk tureckich. Jak donosi urzędowy biuletyn rossyjski z Bogotu. kolumna Skobielewa wysunąwszy się 9 b. m. podczas gęstej mgły naprzód. zdobyła wstępnym bojem przednią część t. z. „Zielonego Wzgórza“ i usadowiwszy się na zdobytej pozycyi, obwarowała ją natychmiast. Daremnie usiłowali Turcy przez dwie następne noce odzyskać napowrót utraconą pozycyę; wojska rossyjskie były czujne i odparły wszystkie ataki. „Zielone wzgórze“ leży koło Kriszinu wprost na południe Plewny; walka z 9 b. m. wrzała więc mniej więcej w tem samem miejscu. gdzie Skobielew 12 września poniósł tak dotkliwą porażkę. Nie sądzimy, aby ta walka, nawiasem mówiąc, dość nieznaczna, miała być wstępem do nowego ogólnego szturmu na pozycye plewnieńskie. Rossyanie mogą teraz daleko tańszym kosztem przyjść w posiadanie bułgarskiego Sebastopola a to zapomocą taktyki czysto odpornej. Posunięcie się Skobielewa miało raczej na celu tylko ścieśnienie koła blokady, które w lepszy związek wprowadziłoby pojedyncze ogniwa łańcucha, opasującego Plewnę. Obszar. którym Osman basza jeszcze rozporządza. ma kształt podłużny, i jest 22 kilometrów (niespełna 3 mile) długi od wschodu na zachód, zaś 11 kilometrów szeroki od północy ku południowi. Tylko część środkowa tego obszaru. w przestrzeni około 5 kwadratowych kilometrów wolna jest od pocisków nieprzyjacielskich, reszta położoną jest w rajonie strzałów bądź to armatnich bądź karabinowych. Dążeniem

wojsk oblęgających jest tedy ścieśniać ile możności tę przestrzeń centralną. gdyż chwila, w której rozległość jej zeszłaby do zera, byłaby chwilą kapitulacyi Plewny.

Dokładne, na podstawie autentycznych dat ułożone obliczenie wojsk rossyjsko-rumuńskich pod Plewną, podaje *A. A. Ztg.* w przeglądowem swem sprawozdaniu z teatru wojny. Według tego zestawienia znajduje się na drodze sofijsko - plewnieńskiej cały korpus gwardyi, t. j. trzy dywizye piechoty i dwie dywizye kawaleryi (8 pułków). Oprócz tego operuje w zachodniej części Bułgaryi kaukaska brygada kozaków gen. Czerewina, tudzież części dywizyj kawalerzyckich korpusów IV i IX zajmujących, pozycye na wschód Plewny — tak. że na przestrzeni operacyjnej między Plewną a Orhanie są czynne 4 dywizye piechoty, jedna albo dwie brygady strzelców i 4 dywizye kawaleryi, czyli razem 65 batalionów. 64 szwadronów (względnie sotni) i 300 dział. Pewnem jest dalej, że od 13 października operują na zachodnim brzegu Widu także dwie rumuńskie dywizye piechoty (1 i 4) z dwiema brygadami kawaleryi w sile ogólnej 25 batalionów. 24 szwadronów i 50 dział, tak. że siła zbrojna działająca od dwóch tygodni na zachód od rzeki Widu wynosi razem około dziewięćdziesiąt batalionów, 80 szwadronów i 350 dział. W silnie obwarowanych pozycyach na wschód Plewny stoją dwie rumuńskie dywizye piechoty (2 i 3) z jedną brygadą kawaleryi. dwa rossyjskie korpusy IX i IV i dwie dywizye Skobelewa z kilku rossyjskiemi i rumuńskiemi pułkami kawaleryi w sile ogólnej 85 batalionów, 20 szwadronów i 300 dział. *Summa summarum* liczą armie sprzymierzone pod Plewną 175 batalionów, co najmniej 100 szwadronów i 650 dział!

Z Bukaresztu otrzymał *Tagblatt* następujące wiadomości w drodze telegraficznej: „Korpus Zimmermanna w Dobruczy otrzymał liczne działa oblężnicze (zapewne do oblęgania Sylstryi). Nad Łomem unikają Turcy większego starcia z Rossyanami. Przez Bukareszt przejeżdżają nieustannie koleją posiłki ku Dunajowi. Dnia 10 b. m. przejeżdżał przez Bukareszt generał Obruczew, który przybywa z Armenii, aby zająć posadę szefa generalnego sztabu w miejsce Niepokojczyckiego. Generał Skobielew miał telegrafować do Horwatowicza, że spodziewa się powitać go za ośm dni pod Wielkim Izworem" (na zachód Widdynia).

Z azyatyckiego teatru wojny otrzymały dzienniki wiedeńskie następujące depesze telegraficzne z 11 b. m.: „Sześć batalionów rossyjskich wysłanych z Ardahanu, zwróciło się, nie ku Artwinowi jak mylnie mniemano, lecz ku Batum, które obecnie cernowane jest przez Rossyan od strony wschodniej i południowej. Bataliony te nie przekroczyły jeszcze rzeki Czorochu, strzeżonej przez jazdę czerkieską. Wojska, które pojawiły się na południe od Erzerum, nadciągnęły z Toprak - Kaleh. Stoją one obecnie między Tekman i Tartofs, przecinając komunikacyę Erzerum z Wanem.

Rząd turecki postanowił wysłać na teatr wojny szósty i siódmy korpus armii z południowej Armenii. Komendantom tych korpusów wydano już potrzebne instrukcye, a wymarsz tych wojsk, które razem liczyć mają 40.000 ludzi, rozpocząć się ma jeszcze w bieżącym miesiącu. Także z Tunisu przybędzie przed Nowym Rokiem kontyngens 5.000 ludzi, który na żądanie rządu tunetańskiego przyłączony ma być do armii szumlańskiej.

Jeżeli Rossyanie mają wszelkie powody do zadowolenia z kampanii w Armenii, to stan rzeczy w Kaukazie staje się coraz krytyczniejszym. Powstanie w jednem miejscu zgniecione wybucha niespodzianie z tem większą siłą w innem i szerzy alarm od Felawy aż do Kaspijskiego morza, to jest prawie w połowie wschodniej części gór kaukaskich. Czytamy wprawdzie od czasu do czasu o zdobyciu lub poddaniu się pojedyńczych aułów, mimo to powstanie Lesgińców w Daghestanie szerzy popłoch już nawet w Baku i Derbencie, skąd kobiety i dzieci uciekły okrętami do Astrachanu. A nie jest to zwykłe powstanie, gdyż ma ono charakter fanatycznej wojny religijnej przeciw *giaurom*. Nawet po tamtej stronie kaspijskiego morza pod Krasnowodzkiem podnieśli tekińscy Turkmeni rokosz przeciw Rossyanom i zmusili generała Łomkina do spiesznego odwrotu ze swoich stepów. Wojska rossyjskie w Kaukazie nie są obecnie wystarczające do przywrócenia porządku, a później będzie to zadaniem bardzo trudnem i wymagającem niemałych ofiar.

W dziennikach rossyjskich znajdujemy następujące telegramy:

„*Tyflis.* 8 listopada. Naczelnik powstańców Uma Dujew i syn jego dawny oficer wojsk rossyjskich, zostali w okropny sposób zamordowani przez własnych stronników w lasach ickeryjskich. Powstanie w okręgu Czeczeńskim i Tereckim zupełnie uśmierzone.

Władykaukaz 8 listopada. Powstańcy w Dagestanie zostali pobici przez wojska oddziału generał-lejtnanta Tichonowa przy parowie Czamulon, a następnie ścigani byli przez wojska generała Melikowa.

OSTATNIA POCZTA

Rossya kilkakrotnie przyrzekała nie robić w tej wojnie żadnych zaborów. Od czasu do czasu tylko pojawiało się zastrzeżenie „przynajmniej nie w Europie.“ A teraz kiedy szczęście wojenne uśmiecha się Rossyanom, występują otwarcie z żądaniem wielkich zaborów w Azyi. Omawiając propozycye pokojowe, które dla Rossyi bardzo są korzystne, tak się wyraża *Gołos*: „Przywrócenie *status quo ante bellum* w Małej Azyi sprzeciwiałoby się wręcz celom, dla których Rossya rozpoczęła obecną wojnę. Armenia turecka jest w połowie zamieszkana przez chrześcijan, którzy pod samowolną administracyą turecką niemniej cierpią jak chrześcijanie na półwyspie bałkańskim. Los jaki spotkał armeńską ludność tej prowincyi, gdy Rossyanie musieli na czas niejaki cofnąć się nad granicę, dowodzi jasno, że przywrócenie dawnego porządku w tureckiej Armenii dla rządu, który chwycił za oręż w obronie chrześcijan, jest czystem niepodobieństwem. O wynagrodzeniu przez Turcyę kosztów wojennych nawet marzyć nie można. Któż nie wie, że zbankrutowana zupełnie Turcya nie jest w stanie zapłacić zwycięzkiemu nieprzyjacielowi nawet szeląga. Jakże tu można mówić o wynagrodzeniu kosztów wojennych? Pokój, który możemy zawrzeć z Turcyą, musi się opierać na podstawach, które zabezpieczywszy zupełnie i nieodmiennie los chrześcijan tureckich, umożliwią Rossyi uwolnienie się od wszelkich kłopotów w kwestyi wschodniej i zupełne załatwienie rachunków z Turcyą. Cel ten może być jedynie osiągnięty przez pokój, który nam natychmiast w Małej Azyi wynagrodzi koszta obecnej wojny.“

Mowa lorda Beaconsfielda na bankiecie u lorda-majora w Guildhall znajduje w dziennikach londyńskich bardzo przychylne ocenienie. *Pall Mall Gazette* nazywa ją udatną i zręczną, żałuje tylko, że Beaconsfield nie uważał za stosowne powiedzieć trochę więcej o motywach swej polityki. Dziennik ten pochwala mianowicie emfatyczne przypomnienie dawniejszych zapewnień cara i jego słowa honoru, że nie dąży do żadnych zdobyczy.

Izba francuska sprawdziła 9 b. m. 129 wyborów, między temi kilkanaście konserwatywnych, a w tych liczbie Janviera de la Motte. Prezydent oznajmił, że po sprawdzeniu większej połowy wyborów, Izba może przystąpić do wyboru bióra stałego, aby potem sprawdzać resztę wyborów. Ministrowie byli 9 b. m. w Izbie, aby w potrzebie głos zabrać, ale posiedzenie przeszło bez żadnego zajścia.

Rokowania względem utworzenia nowego gabinetu podjęte zostały na nowo 9 b. m. W kołach świadomych rzeczy sądzą, że gabinet składać się będzie wyłącznie z członków prawicy, ale niektórzy członkowie teraźniejszego gabinetu zatrzymają swoje teki. Zdaje się, że porzucono w Elysee myśl kompromisu, lecz żywią przekonanie, że większość senatu wspierać będzie marszałka-prezydenta, a nawet mają nadzieję, iż senat zezwoli na ponowne rozwiązanie Izby. — Kilka dzienników donosi, że 9 b. m. deputacya z senatu udała się do prezesa ks. Audiffret-Pasquier, prosząc go, aby zwołał natychmiast senat, jeśliby Izba deputowanych miała uchwalić zapowiedziane wotum nieufności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 listopada. Komisya ugodowa uchwaliła wnieść w Izbie sprawozdanie o związku cłowo-handlowym równocześnie z taryfą cłową.

Wiedeń, 12 listopada. Do *Politische Correspondenz* telegrafują z Cattaro: Książę czarnogórski przybył 10 b. m. do Virbazaru nad jeziorem Skutari celem odbycia inspekcyi nad skoncentrowanem wojskiem, z czego wnoszono, że rozpocznie się akcya przeciw Podgorycy. Tymczasem ku ogólnemu zdumieniu, książę Nikita zwrócił się z 20 batalionami przeciw Antivari i zaatakował to miasto. W niedzielę po południu słyszano aż w Cattaro huk dział od Antivari.

Berlin, 12 listopada. Pojawił się prospekt nowej 5-procentowej pożyczki rossyjskiej w kwocie 375 milionów franków. Subskrypcya odbędzie się 15 listopada, cena emissyjna wynosi $76^1/_2$.

Bukareszt, 12 listopada. *Agence russe* donosi z Berlina: Porta insynuowała ks. Reussowi, ażeby rozpoczął kroki celem wywołania pośrednictwa Niemiec w rokowaniach pokojowych. Ks. Reuss odpowiedział, że Porta powinna zwrócić się do głównej kwatery rossyjskiej.

Petersburg, 12 listop. Urzędowy biuletyn z Bogot donosi 10 b. m.: Pod Szybką trwała 8 b. m. gwałtowna kanonada z obu stron. Rossyanie stracili 4 zabitych i 14 rannych.

Dnia 9 b. m. wysunął się oddział Skobelewa naprzód, dał ogień sygnałowy i korzystając z mgły zajął w pierwszym zapędzie przednią wyniosłość Zielonego Wzgórza, wyciął w pień Turków zajmujących tę pozycyę i zaraz ufortyfikował się na zdobytej pozycyi, co do rana uskuteczniono. Turcy usiłowali 9 b. m. wieczór i 10 rano wypędzić Rossyan, ale za każdym razem zostali z wielkiemi stratami odparci.

Petersburg, 12 listopada. Urzędowy biuletyn z Bogot donosi 11 b. m.: Ostatniej nocy Turcy licząc na ciemną noc i znużenie Rossyan, wykonali z 5 — 7 taborami nagły napad na pozycye Skobelewa, który nocował w przekopach i wojsku polecił stać w pogotowiu. Turków przypuszczono na 100 kroków i powitano ich salwą. Turcy uciekli, usadowili się i utrzymywali gwałtowny ogień do godziny 2 w nocy. Rossyjski oddział pozostał na swojej pozycyi. Rossyanie stracili w obu razach 120 zabitych i rannych.

Paryż, 12 listopada. Dzisiejsze popołudniowe wiadomości z Rzymu zaprzeczają pogłosce o pogorszeniu w stanie zdrowia papieża.

Wersal, 12 listopada. Biura Izby deputowanych tak się ukonstytuowały jak przed rozwiązaniem Izby. Grevy podziękował za ponowny wybór, oświadczając, że będzie się starał wytrwać na stanowisku pełnem odpowiedzialności, którą funkcye jego wkładają nań obowiązkowo. Tak samo Izba zachęcona objawioną wolą kraju potrafi wytrwać na wysokości swojej odpowiedzialności. (Oklaski na lewicy) Izba uchwaliła potem nagłość wniosku Leblonda (z lewicy) o zmianie regulaminu w ten sposób, by prezydent mógł skutecznie zapobiegać naruszeniu porządku w ciągu rozprawy. Nagłość wniosku Alberta Grevyego (z lewicy) o ustanowieniu ankiety dla zbadania nadużyć popełnionych w czasie peryodu wyborczego, została przez księcia Broglie w imieniu rządu poparta i także uchwalona.

Izba rozeszła się do biur celem obradowania nad temi wnioskami.

Wersal, 12 listopada. Ciąg dalszy posiedzenia Izby deputowanych. Grevy uzasadniając swój wniosek mówi, że potrzeba otworzyć rozprawę nad kandydaturami officjalnemi, których potępienia kraj oczekuje. Broglie oświadcza, że także i rząd żąda uznania nagłości wniosku i zwycięzenia skarg. Gdy nadejdzie chwila utworzenia ankiety zażąda może sędziów bezstronniejszych od tych, których teraz rządowi proponują. Ks. Broglie więcej starać się będzie uczynić zadość ankiecie aniżeli ci, którzy niegdyś opanowali władzę bez mandatu. Mowca mówi, że ankieta powinna wydać sąd o dziwnej teoryi, według której dwie instytucye konstytucyjne miałyby zaraz poddać się woli trzeciej instytucyi (*Oklaski na prawicy*).

Uchwalono nagłość wniosku i zamknięto posiedzenie.

Rzym, 12 listopada. Minister robót publicznych Zanardelli wziął dymissyę. Tekę jego obejmuje Depretis, prowizorycznie.

Wiedeń, 13 listopada. (*Tel. pr.*) Na oświadczenie inspirowanej *Agence russe*, że Niemcy popierają myśl zawarcia pokoju między Rossyą a Turcyą po za plecyma innych mocarstw, czyni uwagę dzisiejszy *Fremdenblatt*, że warunkiem zlokalizowania wojny było właśnie zastrzeżenie, że nie będzie lokalizowany pokój (t. j. że wezmą w jego zawarciu udział Anglia i Austrya).

Tagblatt donosi z Belgradu, że manifest wojenny serbski gotów jest już do druku. Książę Milan wkrótce udać się ma do armii.

Dzienniki dzisiejsze występują z pogłoskami o pogorszeniu się stanu zdrowia papieża. *Neue fr. Presse* donosi z Rzymu, że akta kuryi podpisują kardynałowie Simeoni i Pacci, gdyż Ojciec święty sam wstrzymywać się musi od wszelkiej pracy.

Wiedeń, 13 listopada. (*Tel. pr.*) Generał Skobelew zdobył wprawdzie szaniec zwany „Zielonym Pagórkiem", ale nie zdołał się w nim utrzymać wobec ataków tureckich.

Petersburg, 12 listopada. *Gołos* donosi, że oddziały rossyjskie z Saganlugu i Erywanu znajdują się już pod Erzerum. Stan zdrowia w armii jest wyborny. Główna kwatera przeniesiona została do Weronkaleh.

Cetynia, 12 listopada. Czarnogórcy zdobyli dziś fort turecki górujący nad Antivari, wzięli jeńcem załogę, 2 działa, amunicyę i prowiant. Książę Nikita posuwa się dalej.

Konstantynopol 12 listopada. *Agence Havas* donosi, że Rossyanie nie ponowili już ataku na Erzerum. Mukhtar fortyfikuje ciągle tę pozycyę.

Z pod Plewny nie ma wiadomości.

W Szybce trwała przez niedzielę gwałtowna walka działowa. Pięć batalionów rossyjskich, idących jako posiłki do fortu św. Mikołaja, straciło 400 ludzi. Szef artyleryi tureckiej Lehman basza poległ.

Mukhtar basza donosi z Erzerum, że Rossyanie wznoszą fortyfikacye w Dewe-Bojun.

Z Karsu donoszą, że Rossyanie uderzyli na Kardagh, lecz zostali odparci.

Pod Batum trwa ciągle kanonada.

Ali Saib donosi, że Czarnogórcy bombardują Podgorycę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 listopada 1877, godz. 2 20 min. Losy kredytowe 163·50, Węg. akcye kredyt 178·—, Akcye anglo-austr. 87·25, Akcye banku Union 57·50, Akcye kolei Karola Ludwika 241·50, Akcye kolei północnej 192·—, Akcye kolei południowej 75·75, Akcye kolei Alföld 111·50, Akcye kolei Elżbiety 157·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 118·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 109·—, Akcye kolei Rudolfa 116·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węg. oblig. państw w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 138·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 102·—, Akcye banku obrotowego 97·—, Losy tureckie 15·—, Akcye kolei węg.-galic. 96·50, Akcye kolei państwowej 255·50, Akcye banku związkowego 67·—, Rubel papierowy $1·19^3/_4$, Węgierskie losy 78·75, Marki niem. 58·85. Usposobienie stałe.

Wiedeń, dnia 13 listopada, godzina 10 min. 49. Akcye kredytowe 205·90, Anglo-Austr. 85·50, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 242·—, południowa 76·75. Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor $9·58^1/_2$. Usposobienie silniejsze.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 i 13 listopada 1877.

Hotel Angielski.

Pp. K. Hubicki z Ożydowa. H. Treter z Laszek.

M. Baczyński z Wysocka, M. Augustynowicz z Warszawy. S. Brykczyński z Pacykowa. A. Bogusz z Tomaszowic. F. Janowski z Cwitowy. J. Konopka ze Szkła. F. Suchodolski z Tomaszowic. A. Udrycki z Mosta. W. Lekczyński z Żurowa. A. Aulich z Łacka.

Hotel George'a.

Pp. A. i C. Męcińscy z Dukli. S. hr. Tarnowski ze Śniatynki. J. Aywas ze Stecowa. H. Szeliski z Płuchowa. M. Poznański z Paryża. Kasteli z Okna.

M. br. Romaszkan z Horodenki. T. Kowńacki ze Switarzowa.

Hotel Europejski.

Pp. M. Buczkiewicz z Rossyi. T. Żurowski z Brzeska. F. Biegler z Berna.

Hotel Langa.

Pp. G. Engelsmann z Berna. K. Hausenbuhl ze Stanisławowa. F. Protiwiński z Płotycza.

O. br. Potten z Hołoska. br. de Vaux z Chodorowa. E. Oczenaszek z Wiednia.

Hotel Kuhna.

Pp. A. Bogusz z Zawałówki. J. Stanek z Zawałówki.

Hotel Lazarusa.

P. J. Lerner z Tarnopola.

Hotel Krakowski.

P. A. Biliński z Olszanki.

Hotel Warszawski.

Pp. T. Popławski z Oknian. S. Załuski z Żydaczowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Komorowski do Przemyśla. M. br. Romaszkan do Stanisławowa. Dr. H. Jasiński do Tarnopola. I. Szarańczuk do Sambora. J. Kopczyński do Nowik. J. Napadiewicz do Przemyśla. S. Zieliński do Worobjówki.

H. br. Poten do Lachodowa. F. Nahlik do Birczy. J. Aywas do Stecowa. S. Zajkowski do Grybowa. A. Żurakowski do Horbacza.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 13 listopada 1877, godz. 7 rano.

Barometr 736·97 mm. Psychrometr suchy 4·1°C. Psychrometr wilgotny 3·7°C. Prężność pary 5·7mm. Wilgoć 93% Zachmurzenie 7. Wiatr S3. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +3·3°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny). o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany): o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 listopada 1877.

		płacą		żądają	
		waluta austr.			
		złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	bez kupona	239	50	243	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.		119	—	122	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.		241	—	244	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.		214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.	kupona bieżącego				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.		84	25	85	—
„ „ „ 4% „		78	25	79	—
„ „ „ 5% okresowe		84	25	85	—
Banku hip. galic. 6% w. a.		89	20	90	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.		93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.	bez kupona				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.		90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.		—	—	—	—
„ 6% w. a. w 30 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5% m. k.		85	50	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.		89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa		14	25	15	50
„ „ Stanisławowa		20	—	22	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	57	5	67
Dukat cesarski		5	61	5	70
Napeleondor		9	56	9	66
Półimperyał		9	70	9	85
Rubol rossyjski srebrny		1	80	1	90
„ papierowy		1	18½	1	20½
100 marek niemieckich		58	75	60	—
Srebro		105	—	107	—
Kupony srebrze		104	50	106	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 8 listopada 1877.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.95	64.10
luty-sierpień	63.95	64.10
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.15	67.30
kwiecień-październik	67.15	67.30
Losy z roku 1839 całe	302.—	305.—
„ „ 1839 piąta część 0%	302.—	305.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.—	112.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.50	122.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	136.50	137.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	136.25	136.75
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.—	138.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.75	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.40	74.55
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr		
Czech	—.—	103.50
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	85.75	86.25
Niższej Austryi	103.50	104.50
Siedmiogrodu	75.75	76.25
Węgier	78.60	79.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	91.—	91.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	211.10	211.30
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	740.—	750.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	240.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	832.—	834.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	332.—	335.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162.50	163.50
Kol. Preszów-Tarn.(w. c.) a 200 zł. w srbr.	—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1920.—	1925.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	245.—	245.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.50	121.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	257.25	257.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.50	78.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	98.50	99.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	103.50	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ w 30 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	78.50
po 5%	84.25	85.—
„ „ „ po 5% w ratach zwrotne	84.25	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	89.80
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	93.50	94.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 5%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	91.75	92.—
„ „ „ po 5%	100.—	100.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.—	69.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	63.—	64.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.25	100.50
„ „ „ II. emisyi	98.50	99.—
„ „ „ „ III.	96.25	95.75
„ „ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.75	76.25
z r. 1867	74.50	75.—
z r. 1868	67.25	67.50
z r. 1872	63.25	63.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.75	67.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.75	163.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	91.50	92.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.75	28.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	57.75	57.95
Berlin za 100 mark w. n. p.	57.75	57.95
Frankfurt za 100 mark p,	57.75	57.95
Hamburg za 100 mark w. p. n.	57.75	57.95
Londyn za 10 ft. szt.	118.40	119.—
Paryż za 100 fr.	47.35	47.40
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.68.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.52.50	9.53.50
Rossyjski imperyał	9.74.—	9.76.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.70	105.90

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

12 listopada. 1877.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	30
„ „ „ w srebrze	66	90
Renta w złocie	73	70
Losy pożyczki z roku 1860	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	820	—
„ „ kredytowego	203	25
Londyn	119	20
Srebro	105	30
Napoleondor	9	59
Dukat cesarski men.	5	68
100 marek niemieckich	58	90

Dziennik Urzędowy.

(6211 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6527. C. k. sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jossla Falk 36 złr. w. a. przedsięweźmie egzekucyjną licytacyę 1½ morgowej parceli gruntowej w niwie „Połutyna" do gospodarstwa nr. 14 w Budyninie należącej, Filipa Mielnika własnej, a to dnia 15 listopada 1877, 14 grudnia 1877 i 15 stycznia 1878, każdym razem o godz. 9 rano w zabudowaniu sądowem, mianowicie na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej tejże.

Cena wywołania wynosi 150 złr. w. a.

Wadyum 15 zł. w. a.

Warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Bełz 30 września 1877.

(6205 1—3) L. 19892.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Brzeskim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878, odbędzie się publiczna licytacya na dniu 22 listopada 1877 przed południem.

Cena wywołania 4410 zł.

a poręczne 441 zł.

Oferty pisemne należy wnieść do dnia 21 listopada 1877 godz. 1 po południu.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnów dnia 8 listopada 1877.

(6238 1—3) **Konkurs**

L. 942/R. s. o. Celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich, ogłasza się niniejszem konkurs, mianowicie:

I. W powiecie Nowosądeckim:

1) przy szkole 2-klasowej w Łącku posada młodszego nauczyciela z płacą 300 złotych;

2) przy 2-klasowej szkole w Tyliczu posada nauczyciela kierującego z płacą 300 zł., do której wliczony jest dochód z gruntu szkolnego w kwocie 15 zł. w. a., i 50 zł. a. w. za kierownictwo i

3) posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł.

4) przy szkole 2-klasowej w Muszynie posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. w. a.

5) przy szkole jednoklasowej etatowej w Gołkowicach polskich;

6) Jaworkach;
7) Krynicy;
8) Łabowy;
9) Nowej wsi;
10) Piwniczny:
11) Powroźniku;
12) Tylmanowy;
13) Wielogłowach;
14) Wirchomli wielkiej;
15) Żegiestowie;
16) Żeleźnikowy.

Do wszystkich tych posad przywiązaną jest płaca 300 zł. z wyjątkiem Piwniczny, gdzie płaca wynosi 450 zł., do której wliczony jest dochód z gruntu szkolnego w kwocie 26 zł. w. a. i 6 sągów drzewa wartości 24 zł. w. a.

Przy szkołach filialnych:

17) Andrejówce;
18) Czarnym potoku;
19) Jakóbkowicach;
20) Jastrzembiku;
21) Jelny;
22) Leluchowie;
23) Librantowy;
24) Muszynie;
25) Rostoce wielkiej;
26) Rożnowie;
27) Siedlcach;
28) Szlachtowy;
29) Zbyszycach

wszędzie z płacą 250 zł. w. a.

Kandydaci i kandydatki ubiegający się o posady 2, 3, 6, 7, 8, 9, 11, 14, 15, 17, 20, 22, 24, 25, i 28 mają się wykazać dostateczną znajomością języka ruskiego, który w pomienionych szkołach jest wykładowym.

II. W powiecie Limanowskim

przy szkole 4 kl. etatowej w Limonowej:

1) posada młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. w. a.

2) posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł. a. w.

Przy szkołach 1 klasowych etatowych:

3) w Niedźwiedziu;

4) w Słopnicach królewskich z płacą 300 zł., i

5) w Ujanowicach z płacą 300 zł., do której wliczony jest dochód z gruntu szkolnego w kwocie 10 zł. 60 ct.

Przy szkole filialnej w Pisarzowej z płacą 250 zł. w. a.

Kandydaci ubiegający się o którąkolwiek z tych posad, mają wnieść podania należycie ostemplowane i zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swych przełożonych władz do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu, najdalej do 1go stycznia 1878. Podania później wniesione uwzględnione nie będą.

Nowy Sącz dnia 3 listopada 1877.

(6239 1—3) **Konkurs.**

L. 21714. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Dobrosinie w powiecie żółkiewskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Pobory z tą posadą połączone są: płaca 150 zł. i ryczałt kancelaryjny 40 zł. rocznie.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 10 listopada 1877.

(6198 1—3) **Edykt.**

L. 6457. C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod Nr. 306 w Pniowiu na 120 zł. oszacowanej, Stefana Hryniszaka własnej, na rzecz Józefa Brunianego celem zaspokojenia sumy 20 złr. w trzech terminach, dnia 10 grudnia 1877, 10 i 30 stycznia 1878.

Warunki tej sprzedaży przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Nadwórna 22 października 1877.

(6230 1—3) **Edykt.**

L. 493. Celem zaspokojenia należytości c. k. skarbu w kwocie 271 zł. 44 ct. w. a. z pn., odbędzie się w dniach 12 grudnia 1877 i 15 stycznia 1878 w c. k. sądzie powiatowym w Starym Sączu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 258/263 w Starym Sączu położonej, według księgi gruntowej miasta Starego Sącza, Józefa Dulęby własnej.

Cena wywołania wynosi 304 zł. 20 ct. a wadyum 31 zł. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya sprzedaży dozwalająca z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem Adolfa Vayhingera, c. k. notaryusza w Starym Sączu.

Stary Sącz d. 2 października 1877.

(6231 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 54767. Celem obsadzenia systemizowanej rozporządzeniem wys. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 30go lipca b. r. l. 8414 posady preparatora przy muzeum zoologicznem c. k. uniwersytetu lwowskiego z roczną płacą 400 złr. i dodatkiem aktywalnym rocznych 100 złr., rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 25go grudnia 1877.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 dla kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, mają do podania, w którem nadmienić należy, czy kandydat jest żonatym lub nie, dołączyć:

1. metrykę urodzenia;
2. świadectwo zdrowia;
3. świadectwo znajomości języka polskiego i niemieckiego (znajomość języka ruskiego byłaby pożądaną);
4. świadectwo dotychczasowego zatrudnienia, mianowicie, że kompetent, zajmując się preparowaniem zwierząt w celach naukowych, posiada w tem należytą wprawę.

Podanie zaopatrzone w powyż wyszczególnione dowody winien kandydat, znajdujący się w czynnej służbie, wnieść na ręce przełożonej swej władzy, inni zaś kandydaci bezpośrednio do senatu akademickiego c. k. uniwersytetu lwowskiego w terminie wyżej oznaczonym.

Tylko w braku kwalifikowanych podoficerów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 7 listopada 1877.

L. 52077. (6157 1—3)

Obwieszczenie

C. k. Namiestnictwa z dnia 25 października 1878 l. 52077, względem zezwolenia gminom Kossowa, Skolego i Czortkowa na pobór dodatku do podatku konsumcyjnego.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 29 września b. r. Najłaskawiej zatwierdzić uchwały Wysokiego Sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 11 sierpnia 1877 następującej treści:

Gminie miejskiej Kossowa pozwala się pobierać w latach 1877. 1878. 1879. 1880. 1881 i 1882 na pokrycie jej wydatków gminnych dodatek w wysokości stu (100) % do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Gminie miasteczka Skolego w powiecie Stryjskim pozwala się pobierać w latach 1877. 1878. 1879. 1880. 1881 i 1882 na pokrycie wydatków gminnych 75% od podatku konsumcyjnego od mięsa.

Gminie miasta Czortkowa zezwala się pobierać w latach 1878. 1879. 1880. 1881 i 1882 — 100% dodatek gminny od podatku konsumcyjnego od mięsa.

Co się podaje do wiadomości w skutek Wysokiego reskryptu Jego Excelencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 11g. października 1877 l. 14153.

W zastępstwie:
Bartmański m. p.

Zl. 52077.

Kundmachung

Der k. k. Statthalterei deto. 25 October 1877 Zl. 52077 betreffend die Bewilligung zur Einhebung von Zuschlägen zur Verzehrungssteuer für die Gemeinde Kossów, Skole & Czortków.

S. k. k. apostoll. Majestät haben mit a. h. Entschließung vom 29 September l. J. zu bestätigen geruht dem Beschluße des h. Landtags des Königreichs Galizien & Lodomerien sammt dem Großherzogtume Krakau, vom 11 August 1877 nachstehenden Inhalts.

Dee Stadtgemeinde Kossów wird bewilligt, zur Deckung der Gemeinde Auslagen in den J. 1877, 1878, 1879, 1880, 1881 & 1882, einen Gemeindezuschlag zu dem Verzehrungssteuer von Fleisch und Wein in der Höhe von 100% zu erheben.

Der Marktgemeinde Skole. Stryer Bezirkes wird bewilligt, zur Bedeckung der Gemeindeauslagen in den J. 1877. 1878. 1879. 1880. 1881 & 1882 75% von der Verzehrungssteuer von Fleisch zu erheben.

Der Stadtgemeinde Czortków wird bewilligt in den J. 1878 1879. 1880. 1881. & 1882 einen 100% Gemeindezuschlag zu den Verzehrungssteuer von Fleisch zu erheben.

Was im Folge Erlaßes S. Excellenz des Herrn Ministers des Innern vom 11ten October 1877 Zl. 14153 zur Kenntniß gebracht wird.

In Vertretung
Bartmański m. p.

Ч. 52077.

ОБВѢЩЕНЬЕ

ц. к. Намѣстництва зъ дня 25 жовтня 1877 Ч. 52077 згдядомъ призволеня громадомъ Коссова, Сколѣго и Чорткова побору додатковъ до консумцїйного податку:

Его цѣс. и корол. Апостольске Величество изволили Найвысшимъ постановленьемъ зъ дня 29 вересня с. р. найласкавѣйше затвердити ухвалы Высокого краевого Сойму королиства Галицїи и Володимерїи вразъ съ Великимъ Княжеством Краковскимъ зъ дня 11 серпня 1877 слѣдующого содержаня:

Мѣйской громадѣ Коссова призваляе ся побирати въ лѣтахъ 1877, 1878, 1879, 1880, 1881 и 1882 на покрытє ей громадскихъ выдатковъ додатковъ въ высокости сто (100) % до консумцїйного податку отъ мяса и вина.

Громадѣ мѣсточка Сколѣго, въ Стрыйскомъ повѣтѣ, призваляе ся побирати въ лѣтахъ 1877, 1878, 1879, 1880, 1881 и 1882 на покрытє громадскихъ выдатковъ 75% отъ консумцїйного податку отъ мяса.

Громадѣ мѣста Чорткова призваляе ся вобирати въ лѣтахъ 1878, 1879, 1880, 1881 и 1882 додатокъ въ высокости сто (100) % отъ консумцїйного податку отъ мяса.

Тое подае ся до общой вѣдомости въ наслѣдокъ Высокого рескрипту Его Ексцеленцїи Пана Минѣстра дѣлъ внутреныхъ зъ дня 11 жовтня 1877 Ч. 14153.

Въ заступствѣ
Бартманьскій в. р.

(6145 3—3) **Edykt.**

L. 1581. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 12 grudnia 1877, 17 stycznia i 17 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 121 w Chlebiczynie polnym leżącej, dłużnika Kuryła Szewczuka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na sumę 400 zł. w. a. sądownie ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Scheiwe Soicher w kwocie 18 zł. w. a. z pn. pod warunkami. które w tus. registraturze przejrzane być mogą. Zabłotów dnia 21 września 1877.

(6180 3—3) **Edykt.**

L. 42096. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że dnia 26go maja 1877 do l. 26831 wydano na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego przeciw Henryce Boguszowej i spadkobiercom ś. p. Waleryana Bogusza nakaz zapłaty trzech zaległych rat pożyczkowych po 400 zł. i reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 9158 zł. 47 ct. w. a. z pn., i że celem doręczenia tego nakazu zapłaty dla nieobecnej Henryki Boguszowej adw. dr. Dziubiński kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Rogalski mianowany został.

Wzywa się tedy Henrykę Boguszową, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki w należytym czasie udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi oznajmiła, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania szkodliwe następstwa sama sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów 6 października 1877.

(6126 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6104. C. k. sąd powiatowy mianował w sprawie Piotra Husaka przeciw Dańkowi Judka o 40 zł. kuratorem nieobecnemu pozwanemu Iwana Judkę z Bukowca.

Baligród 9 października 1877.

(6144 3—3) **Edykt.**

L. 867. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 12 grudnia 1877, 17go stycznia 1878 i 17 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 54 w Illińcach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Hrycia Romasza należącej, na 800 zł. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Anczla Reischera w kwocie 270 zł. z pn. się odbędzie, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 9 maja 1877.

(5982 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16271. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia p. adw. dra Stojałowskiego, dodając mu zastępcę w osobie p. adw. dra Tokarza, kuratorem nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych Michała Łapińskiego i Franciszka Ksawerego Łapińskiego w skutek wniesionego przez Leopoldynę Eisenbach przeciw tymże pozwu o wykreślenie piątej części sum per. 12239 i 16000 złp. z pn. z dóbr Pleśna Eisenbachowska i Rychwałd i kuratorowi zaleca, aby nieobecnych podług przepisu prawa zastępował.

Tarnów d. 11 października 1877.

(5880 3—3) **Edykt.**

L. 3660. C. k. sąd powiatowy w Sadowej Wiszni podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia należytości c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszosądowym gmachu w dniach 30 stycznia, 20 lutego i 13 marca 1878 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż realności nieintabulowanej Wasyla i Iwana Łosik własnej, w Michalewicach pod l. 95/20 położonej, a to na pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 350 zł. w. a.

Wadyum 35 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i akt opisania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Sądowa-Wisznia d. 7 październ. 1877.

(6214 2—3) **Konkurs.**

L. 165. Sąd powiatowy w Lisku poszukuje dyurnisty z miesięczną płacą 25 zł.

Lisko 9 listopada 1877.

(6179 2—3) **Edykt.**

L. 51162. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza obligacyj indemnizacyjnej, galicyjskiej, okręgu administracyjnego lwowskiego nr. 8345 lit. A. winkulowanej. celem zabezpieczenia kaucyi, ustanowionej przez Karola Trzcińskiego jako poczmistrza na rzecz c. k. dyrekcyi poczty za dotrzymanie obowiązków z jego urzędem połączonych, ażeby obligacyę tę w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego umieszczenia edyktu niniejszego w „Gazecie Lwowskiej“, tem pewniej przedłożył, ile że w wypadku przeciwnym takowa za umorzoną uznana zostanie.

Lwów d. 6 października 1877.

(6128 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6703. C. k. sąd powiatowy zawiadamia Liebę Chill której miejsce pobytu jest niewiadome, że w sprawie Michała hr. Platera przeciw niej o rozwiązanie umowy dzierżawnej, mianowany został kuratorem dla niej p. Ludwik Riedl z Baligrodu.

Baligród 3 listopada 1877.

(6201) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 6331. Uchwałą z dnia 27 września 1877 postanowiła Rada miejska poruczyć na lat trzy t. j. od pierwszego stycznia 1878 do końca grudnia 1880 za wynagrodzeniem po cenach jednostkowych wyłączne przedsiębiorstwo:

a) dostarczanie dla stójki pożarowej i i obsługi miejskiej straży ogniowej dziennie 10 ewentualnie mniej par koni z uprzężą i fornalem, jednego wózka węgierskiego dla komendy m. straży ogniowej, jednego koczyka, w zimie sani — do dyspozycyi naczelnika m. straży ogniowej, tudzież jednej pary koni z odpowiednią uprzężą i fornalem w należytej liberyi, z powozem a w zimie saniami do jazd komisyjnych — oraz jednej modnej karety;

b) Wyrębywanie lodu, zgartywanie śniegu i błota z dróg brukowanych i zwirowanych, zamiatanie nieczystości z tych dróg i wywożenie takowych na miejsca przeznaczone;

c) Zgartywanie i wywożenie lodu, śniegu, błota i zamiataczki z podwórz i ze śmietników prywatnych realności;

d) Skrapianie letnią porą ulic miasta dla uśmierzenia kurzu.

Celem wykonania tej uchwały przeprowadzoną będzie dnia 22 listopada 1877 o godzinie 12 w południe w III departamencie Magistratu publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Mający zamiar ubiegania się o to łączne przedsiębiorstwo, zechcą w terminie licytacyjnym wnieść do rąk komisyi licytacyjnej swe należycie ostemplowane i opieczętowane oferty pisemne, w których dołączyć należy kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum licytacyjne ewentualnie kaucyę kontraktową w ilości 5000 wyraźnie pięć tysięcy zł. w. a. nadto poszczególnie dokładnie słowami i cyframi. bez wszelkich dalszych zastrzeżeń ceny żądane:

1) Od jednej pary koni dla stójki pożarowej i do jazd komisyjnych z uprzężą i fornalem, za każdą dobę czyli za 24 godzin czasu;

2) Za zrębanie lodu, wyładowanie na furę i wywiezienie na miejsca przeznaczone od jednej półmetrycznej sześciennej skrzyni, bez różnicy obszaru drogi lub podwórza i bez różnicy odległości miejsca złożenia;

3) Za zgarnięcie śniegu, naładowanie na furę i wywiezienie tegoż na miejsca przeznaczone od jednej półmetrycznej sześciennej skrzyni, bez różnicy obszaru drogi lub podwórza i bez różnicy odległości miejsca złożenia;

4) Za zgarnięcie błota z dróg lub podwórza, naładowanie na furę i wywiezienie tegoż na miejsce przeznaczenia, od jednej półmetrycznej sześciennej skrzyni, bez różnicy obszaru drogi lub podwórza i bez różnicy odległości miejsca złożenia;

5) Za zmiecenie śmiecia i kurzu z dróg lub podwórza, naładowanie na furę i wywiezienie tegoż na miejsce przeznaczenia od jednej półmetrycznej sześciennej skrzyni, bez różnicy obszaru drogi lub podwórza i bez różnicy odległości miejsca złożenia;

6) Za jednorazowe napełnienie wodą i wykropienie tej wody na drogę lub dostawę do ognia, od jednego beczkowozu miejskiego, bez różnicy odległości miejsca nabrania wody i bez różnicy odległości drogi pokropić się mającej, lub miejsca pożaru.

Bliższe warunki licytacyjne, względnie kontraktowe przejrzane być mogą przed terminem licytacyjnym w III departamencie Magistratu w przedpołudniowych godzinach urzędowych.

Od Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.
dnia 31 października 1877.

(6177) **Edikt.**

Zl. 38811 In der Concursmasse des Israel Dreikurs und der Rachel Menkes wird die Tagfahrt auf den 3 Dezember 1877 um 11 Uhr V. M. anberaumt, wovon alle Concursgläubiger verständigt werden.

Lemberg, am 6 November 1877.
Der k. k. Concurs-Commissär
Kanne.

(6178) **Edikt.**

Zl. 48062. In der Concursmasse des J. S. Jürgens wird zur Ablegung des dem Gemeinschuldner J. S. Jürgens auf Grund des §. 96 C. O. aufgetragen Manifestations-Eides die Tagfahrt auf den 26 November 1877, 11 Uhr V. M. angeordnet, wovon alle Concursgläubiger verständigt werden.

Lemberg, 6 November 1877.
K. k. Concurskomissär
Kanne.

(5840 1—3) **Edikt.**

Zl. 4575/7236. Vom k. k. Bezirksgerichte Delatyn werden die Leben und Wohnsitz nach unbekanten Erben der in Łanczyn verstorbenen Eheleute Anton und Anna Fiedorowicz und zwar; Hr. Leon Fiedorowicz, Hr. Johann Fiedorowicz, Fr. Zofia Fiedorowicz. und Hr. Joseph Kobylański Kapelan, hiemit aufgefordert, sich binnen einem Jahre von dem unten gesetzten Tage an, bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärungen anzubringen. widrigen Falls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und den für sie aufgestellten Kurator Hr. Erazm Masłowski k. k. Notar in Nadwórna abgehandelt werden würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Delatyn, am 17 September 1877.

(6166 1—3) **Edikt.**

Zl. 14246. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol, wird kundgemacht es sei auf Ansuchen des Godei Zellermayer hinsichtlich des ihm angeblich in Verlust gerathenen von Godel Zellermayer dto Liczkowce, 27 August 1863 über 1050 fl. ö. W. ausgestellten 6 Monathe a dato an die eigene Ordre desselben zahlbaren auf Abraham Eissig Zellermayer in Husiatyn gezogenen und diesem Letzteren akzeptirten Wechsels in der Ausfertigung eines Ediktes gewilligt worden.

Der Inhaber dieses Wechsels wird aufgefordert diesen Wechsel binnen 45 Tagen vom Tage der Ediktausfertigung, an so gewiss hiergerichts vorzulegen widrigens nach Ablauf dieser Frist dieser Wechsel über weiteres Ansuchen als amortisirt erklärt werden wird.

Tarnopol am 5 September 1877.

(6232) **Obwieszczenie.**

L. 11886. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiat. S. II we Lwowie urzędująca zawiadamia, iż od dnia 9 listop. do dnia 22 listopada 1877 w godzinach urzędowych złożone będą w kancelaryi c. k. naczelnika tegoż sądu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania z sprostowanemi wpisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń, dotyczących posiadłości w obrębie gminy Grzybowice leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na na dzień 23 listopada 1877 o godz. 9 rano do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O czem zawiadamia się strony interesowane z tym dodatkiem, iż każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, coby dla wyjaśnienia lub obrony praw za stosowne uznał.

Lwów dnia 4 listopada 1877.

(6222 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3387. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 99 w Słobodzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Marty i Stasia Kecmur i Andrusia Gornik własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 29 listopada 1877
II. 24 grudnia 1877
III. 31 stycznia 1878

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dolina dnia 23 października 1877.

(6226) **Obwieszczenie.**

L. 7677. C. k. sąd powiatowy w Bełzie oznajmia. że założono tu dnia dzisiejszego do powszechnego przeglądu akta dochodzeń w przedmiocie zakładania ksiąg gruntowych dla gmin Siebieczów z Piwowszczyzną i że dnia 22 listopada r. b. wnoszone być mogą bądź to ustnie bądź pisemnie, tak w tymże c. k. sądzie jak u kierującego komisyą Juliusza Piątkowskiego wszelkie zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych. C. k. sąd powiatowy.

Bełz dnia 8 listopada 1877.

(6224 1—3) **Edykt.**

L. 6137. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w sprawie egzekucyjnej Herzla Horna jako cessyonaryusza Schlomy Kadera przeciw Ignacemu Sapie o zaspokojenie kwoty 23 zł. w. a. z pn. wyznacza do publicznej przymusowej sprzedaży realności dłużnika w Odajach pod N. 19 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na 120 zł. a. w. oszacowanej trzy termina a mianowicie na dzień 23 listopada. 24 grudnia 1877 i 24 stycznia 1878 zawsze o godzinie 10 z rana z tem, że realność ta w dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową 120 zł. lub też wyżej, przy trzecim zaś terminie też niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 12 zł., resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Tyśmienica 10 października 1877.

(6182 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.** L, 21950.

Celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa, począwszy od 1 stycznia 1878 do 31 grudnia 1880 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lu b bez tegoż zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

Liczba porządkowa	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania złr.	Cena wywołania cent.	Licytacya odbędzie się dnia	Przed lub popołudniu	W
1	Kołomyja, Jabłonów, Peczeniżyn, Zabłotów, Gwoździec	mięso	II. Kołomyja III. miejscowość	26715	—	26 listopada 1877	od 8—12 przed południem	C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi.
2	Obertyn	mięso	III.	2525	—	dtto	od 3—6 popołudniu	
3	Korolówka, Krzywcze	mięso	III.	2521	32	dtto	dtto	
4	Nadwórna	mięso	III.	3660	36	dtto	od 3—6 popołudniu	
5	Delatyn	mięso	III.	2651	81	dtto	dtto	

Jako wadyum składa się 10% od ceny wywołania.

Oferty pisemne w wadyum zaopatrzone należy do 2giej godziny popołudniu dniem przed ustną licytacyą do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu złożyć.

Wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu jakoteż w kancelaryi dotyczącego c. k. Nadzoru straży skarbowej, w który każdy chęć mający licytować, wglądnąć może, — zaś bliższe warunki licytacyi mogą być w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja dnia 7 listopada 1877.

(6200 3—3) **Wykaz C.** L. 18260.

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych, wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1878 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco na dalsze dwa lata t. j. do końca grudnia 1880 lub bezwarunkowo na lat trzy tj. od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880

Okręg dzierzawny	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz zł.	ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie zł.	ct.	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Brody	—	wina	1350	—	135	—	14 listopada 1877 od godz. 9 przed południem do 2 popołudniu	C. k. powiatowa Dyrekcya sk. Brody
Kamionka strumiłowa	III	mięsa	2768	—	277	—		
Złoczów	III	mięsa	7040	—	704	—		
Bełz	III	mięsa	2280	—	228	—	15 listopada 1877 od godz. 9 przed południem do 2 popołudniu	
Krystynopol	III	mięsa	1650	—	165	—		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Brody dnia 31 października 1877.

(6202 2—3) **Edykt.**

L. 9742. C. k. sąd pow. m. del. S. II we Lwowie uwiadamia, że wskutek wezwania c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 31 sierpnia 1877 l. 35799 rozpisuje się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 33, 63 i 64 tudzież połowy realności pod l. k. 68 ,30 i 74 w Hołosku wielkiem położonego do masy rozbiorowej Augusta Schumana należących, niemniej połowy drugiej realności pod l. k. 68, 30 i 74 w Hołosku wielkiem do masy rozbiorowej Wilchelminy Schuman należących, która się odbędzie w tutejszym sądzie w w dwóch terminach t. j. na dniu 19 grudnia 1877 i na dniu 21 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem w B. II.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota szacunkowa wedle inwentarza t. j. suma 18137 złr. 27 ct. w. a. a, chęć kupienia mający ma złożyć 10% tej ceny jako wadyum. Gdyby na wyżej wyznaczonych terminach powyższe realności sprzedanemi nie były. wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 1 lutego 1877 o 9 godzinie przed południem.

Resztę warunków licytacyjnych jako też wyciąg tabularny w mowie będących realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Lwów dnia 16 października 1877.

(5933 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 219. W wykonaniu polecenia c. k. sądu deleg. miejsk. w Krakowie z dnia 19 lipca 1877 l. 16671 w drodze egzekucyi wyroku sądu polubownego z dnia 9 stycznia 1871 na podstawie zapisu kompromisarskiego z tejże daty, celem zaspokojenia kwoty 270 zł. w. a. z procentem 7% miesięcznie od dnia 18 stycznia 1871 aż do dnia zapłaty bieżącym, tudzież kosztami egzekucyjnemi w kwotach 8 zł. 22 kr., 15 zł. 85 kr, 44 zł. 81 kr. w. a. dozwolona uchwałą c. k. sądu deleg. miejskiego w Krakowie na początku powołaną na rzecz Józefa Banneta i Doby Rittermanowej — egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 1500 zł. w. z procentem po 4% od dnia 6 lipca 1861 bieżącym, wyrokiem c. k. sądu krajowego wyższego z dnia 21 września 1869 l. 8066 Anatolemu Maszewskiemu a względnie cessyonaryuszowi jego Piotrowi Łabajowi od gminy Smolice przysądzonej a uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 10 kwietnia 1874 l. 9580 Janowi Niepokojowi na własność przyznanej, wedle warunków przez c. k. sąd deleg. miejski w Krakowie w dniu 19 lipca 1877 l. 16671 zatwierdzonych odbędzie się w dniach 14, 21 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze podpisanego c. k. notaryusza w Krakowie przy ulicy Brackiej Nr. 163, w ostatnim zaś trzecim terminie w dniu 28 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem w miejscu jak wyżej, na którym to terminie suma ta za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

O czem strony interesowane, chęć licytowania mające, oraz niewiadomi wierzyciele którzyby na sumę sprzedać się mającą prawo zastawu poprzednio nabyli, do rąk ustanowionego dla nich kuratora p. adwokata dr. Retingera zawiadomienie otrzymują.

Kraków dnia 17 października 1877.

(6199 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9496. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. a względnie 100 zł. 12 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 101/104 subrep. 229/164 w Winnikach położonej, dłużników Maryi Słuka, Anny i Karola Puszka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

I. 23 istopada 1877
II. 7 lgrudnia 1877
III. 11 grudnia 1877

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Żółkiew dnia 8 października 1877.

(6218 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 34375. Celem nadania stypendyum w rocznej kwocie 200 zł. w. a. przeznaczonego dla uczniów szkoły weterynaryi, ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydaci chcący się ubiegać o to stypendyum winni wnieść swe podania do Wydziału krajowego najdalej do dnia 25 grudnia 1877.

Do podań należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia;

2) poświadczenie. że kandydat przyjęty został na kursa w c. k. zakładzie dla kształcenia weterynarzy w Wiedniu;

3) ostatnie świadectwo szkolne;

4) świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodzieów jego, wreszcie

5) własnoręczny rewers, w którym kandydat ma się zobowiązać, iż po uzyskaniu dyplomu na weterynarza będzie się trudnił praktyką weterynarską w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem (z wyłączeniem jednak miast głównych Lwowa i Krakowa a to przez przeciąg lat ośmiu.

Pobór stypendyum trwa aż do ukończenia trzechletniego kursu w wspomnianym powyżej zakładzie. Nadto po uzyskaniu dyplomu na weterynarza otrzyma stypendysta kwotę 60 zł. na koszta podróży z Wiednia do kraju.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.
We Lwowie 6 listopada 1877.

(6168 3—3) **Edykt.**

L. 11532. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia. że celem zaspokojenia sumy wekslowej 155 złr. z 6% odsetkami od dnia 1 marca 1873 bieżacemi, kosztami sądowemi 10 zł. 38 ct. i 7 zł. 32 ct., tudzież egzekucyjnemi w kwocie 9 złr. 22 ct. już przyznanemi i teraźniejszemi 7 złr. suma 1000 zł. w. a. z pn., w stanie biernym połowy dóbr Tapina z częścią Dobkowice, Stanisława Drohojowskiego własnej, dla Zygmunta Drohojowskiego ubezpieczona, w drodze publicznej licytacyi na rzecz Hersza Dawida, w trzech terminach, a to dnia 17 grudnia 1877, dnia 17 stycznia 1878 i dnia 8go lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym gmachu sądowym, na których suma powyższa, a to na pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej sumy nominalnej, na trzecim zaś i niżej takowej za jakąbądź cenę pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie:

1. Jako cena wywołania wyznacza się nominalną wartość tej sumy 1000 zł. w. a.
2. Każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 100 zł. złożyć w gotówce jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej.
3. Po odbytej licytacyi wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane, innym zaś kupującym zaraz zwrócone zostanie.

Dalsze warunki tej licytacyi i ekstrakt tabularny powyższej sumy w aktach tutejszosądowej registraturze przechowanych, mogą być przejrzane.

Przemyśl 26 września 1877.

(6181 3—3) **Edykt.**

L. 49575. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomą z życia i miejsca pobytu Melanię z Grollów Korczyńską, że wydane dla niej uchwały tabularne tusądowe z dnia 12 maja 1876 l. 24157 i z dnia 3 czerwca 1876 l. 28400 w sprawie zaintabulowania Mieczysława Lewandowskiego za właściciela dóbr Bełzec i Brzezina wraz z częścią Bełzec, dalej wykreślenie klauzuli non alienandi et non onerandi, tudzież wykreślenie sumy 1797 zł. z pn. dla Melanii z Grollów Korczyńskiej ze stanu biernego dóbr Bełzec i Brzezina wraz z częścią Bełzec — doręczone zostały do rąk równocześnie dla niej ustanowionego kuratora adw. dra Gajewskiego z zastępstwem adwokata dra Włodzimierza Czemeryńskiego.

Wzywamy przeto p. Melanię z Grollów Korczyńską, ażeby w należytym czasie celem przestrzegania swych praw u kuratora lub tegoż zastępcy się zgłosiła i temuż informacyę potrzebną udzieliła, albo też sama osobiście lub przez innego zastępcą do sądu się zgłosiła, gdyż inaczej skutki prawne z zaniedbania pochodzące, sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 28 września 1877.

(6146 3—3) **Edykt.**

L. 6839. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że Ilko Chawrów, włościanin z Chorobrowa marnotrawcą uznany i dla niego kurator w osobie Jakima Andrusyszyn z Chorobrowa ustanowionym został.

Kozowa 22 października 1877.

(6143 3—3) **Edykt.**

L. 3673. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie wzywa Michała Chamulaka i Naścię Koziar, dzieci zmarłego Iwana Chamulaka, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, złożyli swoje oświadczenie do spadku po Iwanie Chamulaku, gdyż inaczej pertraktacya ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla nich w osobie c. k. notaryusza Władysława Mikusia ustanowionym, przeprowadzonym zostanie.

Chodorów dnia 30 września 1877.

(6127 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6105. C. k. sąd powiatowy mianował dla niewiadomego z miejsca pobytu Dańka Judki w sprawie p. Marcelego Truszkowskiego przeciw niemu o 20 zł., kuratorem Iwana Judkę z Bukowca.

Baligród 9 października 1877.

(6170 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4558. Dnia 29 listopada, 20 grudnia 1877 i 3 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, a to na dwóch pierwszych terminach poniżej lub za cenę szacunkową 80 zł., na trzecim zaś i poniżej tejże sprzedaną zostanie parcela gruntu w roli Bujarowej w Makowie położona, Józefa Budzonia własna, celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Jakobsohna w kwocie 12 zł. 81 ct. z proc.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy,
Maków 22 października 1877.

(6159 3—3) **Edykt.**

L. 3927. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie oznajmia p. Janowi Bernatowskiemu, właściwie Bogdanowiczowi zwanemu, że Łuć Ptasznik z Zagórza przeciw p. Wład. Tustanowskiemu i niemu pozew o naruszenie posiadania parceli na okopie księżym zwanej do realności pod l. 14 w Zagórzu należącej wytoczył i że na takowy termin do rozprawy na dzień 21 listopada 1877 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu p. Jana Bernatowskiego recte Bogdanowicza nie jest wiadome, więc ustanowiono dla niego c. k. notaryusza p. Władysława Mikusia kuratorem, któremu pozew wraz z uchwałą termin wyznaczającą doręczono.

Wzywa się zatem p. Jana Bernatowskiego recte Bogdanowicza, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi to oznajmił, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące skutki sobieby przypisać musiał.

C. k. sąd powiatowy.
Chodorów dnia 30 sierpnia 1877.

(6163 3—3) **Edykt.**

L. 12911. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galicyjskiego banku hipotecznego we Lwowie, a mianowicie 4 rat pożyczkowych po 72 zł. 50 ct. i resztującego kapitału 1986 zł. 8 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż dóbr Grąziowa średnia na imię Ludwiki Nowosieleckiej zapisanych, w drodze publicznej licytacyi w dniu 14 grudnia 1877 i w dniu 24 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 20262 zł. w. a.

Zakład wynosi 2026 zł. w. a.

W pierwszych dwóch terminach dobra te niżej sumy wywołania nie będą sprzedane, dla ułożenia lżejszych warunków ustanawia się termin na 28 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem, na którym niejawiący się wierzycieli jako przystępujący do większości głosów stawających uważani będą.

Wyciąg tabularny znajduje się w aktach sądowych.

Przemyśl 10 października 1877.

(6124 3—3) **Edykt.**

L. 7421. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Franciszka Bogusława Ostiadala, iż w sprawie spadkowej po śp. Teresie Ostiadal dla niego kurator w osobie adwokata dra Wawrausza z zastępstwem adwokata dr. Bindera ustanowiony został i temuż rezolucya z 26 kwietnia 1877 l. 2611, tudzież podanie Anny Faraklo i reszty spadkobierców Teresy Ostiadal o przyznanie spadku wspomnionego jure crediti do oświadczenia się w dniach 30 doręczono.

Rzeszów 4 października 1877.

(5993 3—3) **Edykt.**

L. 24189. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Michała Grossa z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu w dniu 2 sierpnia 1877 l. 20374 Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie wyniosło pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1000 zł., w załatwieniu którego na dniu 3 sierpnia 1877 do l. 20374 wydano nakaz zapłaty sumy 1000 zł. w. a. wraz z 6% procentem od dnia 28 lipca 1877 i kosztami sądowemi 18 złr. 20 ct. w. a. w trzech dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Michała Grossa nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego Michała Grossa na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dra Wilkosza z zastępstwem adwokata dra Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 21 września 1877.

(5990 3—3) **Edykt.**

L. 50946. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, Dawidowi, i Jütcie Berkowiczom względnie spadkobiercom tychże z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym, iż Samuel Jure Minczeles i Jütte Minczeles przeciw nim o uznanie własności $^3/_4$ części realności pod l. 339$^3/_4$ i zaintabulowanie ich jako właścicieli tych części realności pod dniem 26 września 1877 do L.50946 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, wskutek czego pozew ten do wniesienia obrony w 90 dniach zadekretowano.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Popławskiego kuratorem a tegoż zastępcą adwota Dr. Żukotyńskiego mianował, z którym to kuratorem niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 6 października 1877.

(5879 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 672. C. k. sąd powiatowy w Sadowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Jacka Tyczyńskiego zapłacić się mającej, resztującej dłużnej sumy w ilości 216 zł. 84 ct. w. a. z pn., odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 27go lutego, 20go marca i 3 kwietnia 1878, każdym razem o 10 godz. rano przed południem w celu sprzedania realności dłużnika pod lk. 29 w Wołczyszczowicach położonej, na 500 złr. w. a. sądownie oszacowanej i o tem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 50 złr. w. a. wynoszące do rąk c. k. komisyi licytacyjnej ma być złożone.

Resztę warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sądowa Wisznia dnia 28 lutego 1877.

(6107 2—3) **Edykt.**

L. 10651. Stefan Kosowicz rolnik z Demycza uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 30 września 1877 l. 8684 uznany został marnotrawcą, a c. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ustanowił Ilka Borteja dla niego kuratorem.

Z c. k. sądu powiatowego.
Zabłotów 31 października 1877.

Doniesienia prywatne.

(6206 2—3) L. 7490.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa propinacyi wódczanej i piwnej nie mniej prawa pobierania dodatków gminnych od piwa i słodzonych wódek w Przemyślu spotrzebowanych, przysługującego gminie miasta Przemyśla, na trzechlecie od 1 stycznia 1878 do 31 grudnia 1880 rozpisuje magistrat 3cią licytacyę przez oferty, która się odbędzie 22 listopada 1877 w biurze magistratu w godzinach urzędowych.

Jako cenę wywołania za prawo propinacy wraz z dodatkami gminnemi ustanawia się dotychczasowy czynsz dzierżawny w ilości 71.200 zł. w. a. a wadyum, które chęć licytować mający w gotówce, książeczkach kas oszczędności, listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub galicyjskiego Banku hypoteczn.. w obligacyach indemnizacyjnych lub obligacyach państwowych co do wartości podług kursu w dniu licytacyi w Przemyślu znanego obliczyć się mających złożyć mają, wynosi 8000 zł. w.a.

Chętnych licytantów zapraszam, ażeby zaopatrzeni w wadyum oferty swoje komisyi licytacyjnej do 2giej godziny południowej złożyli, ile że później wniesione uwzględnione nie będą.

Z magistratu miasta
Przemyśl dnia 8 listopada 1877.

Waygart.

L. 4729. (6175 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitały 9.684 zł. 60 ct. i 11.643 zł. 39 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 10.000 zł. i 12.600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Trzcianiec w powiecie dobromilskim położonych, pana Stanisława Gniewosza własnych, z tego Towarzystwa wypożyczone, z d. 1 stycznia 1876 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 3 listopada 1877.

L. 846. (6219)

Ogłoszenie.

Posada sekretarza przy gminie w Rawie, z roczną płacą 400 zł. jest do obsadzenia, a podania z załącznikami, uzdolnienie i dotychczasowe zatrudnienie ubiegającego się o takową wykazującemi, mają być wniesione do 15 grudnia b. r.

Od Zwierzchności gminnej w Rawie, dnia 9 listopada 1877.

L. 17038/2394. I. Ces. kr. uprzyw. (6220 1—2)

Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaska.

Obwieszczenie.

W drodze ofert rozdaną będzie dostawa 80.000 sztuk progów kolejowych na rok 1878.

Oferujący winien oznaczyć stacyę kolejową, do której progi dostawić się obowiązuje.

Dostawiać można do stacyj kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, kolei Albrechta i Dniestrzańskiej.

Dostawcę obowiązują ogólne i szczegółowe warunki dostawy, które przejrzyć można w centralnym zarządzie w Wiedniu, w komitecie dyrygującym w Bukareszcie i w dyrekcyach we Lwowie i w Jassach.

Opieczętowane napisem „Oferta na dębowe progi kolejowe“, opatrzone oferty na całą lub częściową dostawę należy najdalej do 20 listopada b. r., 12 godziny w południe wnieść do jednego z wymienionych zarządów kolejowych.

Oferujący winien przy wręczeniu oferty złożyć wadyum wynoszące 5% kwoty liwerunkowej w jednej z kas towarzystwa i w ofercie osobiście stwierdzić, że ma ogólne i szczegółowe warunki dostawy i że takowe podpisał.

Wiedeń, 3 listopada 1877.

Rada zawiad[...]

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.